8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek, 29 listopada 1979 roku Rok XXXV nr 268 (9444) | Cena 1 zł

Dziś plenum KŁ PZPR

Dziś o godz. 9 w gmachu Komitetu Łódzkiego PZPR (al. Kościuszki 107/109) odbędzie się kolejne plenarne posiedzenie KŁ PZPR.

W programie obrad: **ocena produkcji eksportowej i funkcjonowania placówek handlu zagranicznego w województwie łódzkim; zatwierdzenie sprawozdania Komitetu Łódzkiego PZPR na XXI Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KŁ PZPR.**

Oświadczenie MSZ WRS

Rzecznik wietnamskiego MSZ złożył w środę oświadczenie, w którym kategorycznie zaprotestował przeciwko wprowadzeniu przez Chiny nowych ograniczeń lotów samolotów na międzynarodowych trasach lotniczych, znajdujących się nad rejonem Wysp Paracelskich. Krok ten — głosi oświadczenie — zmierza do uprawomocnienia okupacji chińskiej wysp należących do Wietnamu, narusza prawo międzynarodowe, zagraża bezpieczeństwu międzynarodowej komunikacji lotniczej w tym rejonie i służy ekspansjonistycznym planom Chin.

Edward Gierek przyjął Jarosława Iwaszkiewicza

W dniu 28 bm. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął w Komitecie Centralnym PZPR **Jarosława Iwaszkiewicza**, prezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich: posła na Sejm PRL. W trakcie spotkania omówiony został szeroki krąg zagadnień dotyczących twórczości literackiej, ważkich zagadnień środowiska oraz innych znaczących kwestii rozwoju socjalistycznej kultury narodowej.

Podkreślając wielkie znaczenie, jakie do spraw rozwoju kultury przywiązuje partia, Edward Gierek wyraził uznanie dla twórców, którzy swymi dziełami i zaangażowaną postawą ofiarnie służą rozwojowi kultury narodowej, wnosząc wkład w umacnianie jedności moralno-politycznej Polaków oraz wzrost znaczenia i autorytetu socjalistycznej Polski.

Tradycyjnie, jak co roku, w wigilię imienin Andrzeja — 29 listopada dziewczyny sobie wróżą. Panny, którym wróżby wypadły niepomyślnie, muszą poczekać do następnego roku — może będzie łaskawszy... N/z: lanie wosku przez podkowę na szczęście.

CAF — Rosiak — telefoto

Gratulacje dla A. Fiedlera od I sekretarza KC PZPR

28 bm. pisarz i podróżnik Arkady Fiedler ukończył 85 lat. Z tej okazji I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przekazał jubilatowi serdeczne gratulacje wraz z życzeniami długich lat życia i dalszej, twórczej pracy literackiej.

Pisarz nadal intensywnie pracuje, kończąc nową książkę pt. „Motyle mojego życia", zawierającą refleksje z licznych podróżniczych wypraw. W jego przyszłorocznych planach znajduje się podróż do Jakucji, gdzie wybiera się wraz z synem Markiem i radzieckim tłumaczem jego książek Władimirem Kisielowem.

Święto narodowe Jugosławii

Depesze z Polski

Z okazji Dnia Republiki — święta narodowego Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa PRL, narodu polskiego i w imieniu własnym przesłali do prezydenta JFRS, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broz Tito depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

* * *

Z tej samej okazji, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami do przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej JFRS Veselina Dziuranovica.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Na sesji Rady Najwyższej ZSRR wystąpił wiceprem.er ZSRR, przewodniczący Państwowego Komitetu d.s. Planowania, Nikołaj Bajbakow, wygłaszając referat o projekcie państwowego planu rozwoju gospodarczego i społecznego kraju na rok 1980.

Projekt planu przewiduje, iż w roku przyszłym dochód narodowy, wykorzystywany na spożycie i akumulację, zwiększy się o 4 proc., czyli o 17 mld rubli. Zarówno w grupie „A" jak i w grupie „B" tempo wzrostu produkcji przemysłowej będzie jednakowe i wyniesie 4,5 proc.

Przyrost produkcji globalnej w rolnictwie powinien osiągnąć 8,8 proc. Inwestycje w gospodarkę narodową ze wszystkich źródeł finansowych wyniosą w przyszłym roku 135,3 mld rubli. Jest to więcej niż przewidują zadania 5-letniego planu na rok 1980.

Wydajność pracy w przemyśle zwiększy się o 3,8 proc., w budownictwie — o 3,5 proc., a więc bardziej niż wynosza wskaźniki bieżącego roku.

Pozdrowienia dla narodu Palestyny

Z okazji obchodzonego pod auspicjami ONZ międzynarodowego dnia solidarności z narodem palestyńskim, przypadającego 29 bm., przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Frontu Jedności Narodu **Henryk Jabłoński** wystosował depeszę z pozdrowieniami do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jasera Arafata.**

Rozmowy RWPG - EWG

Od 26 do 28 bm. odbywały się w Moskwie rozmowy między delegacją RWPG i krajów członkowskich RWPG, której przewodniczył sekretarz Rady **Nikołaj Faddiejew**, a delegacją Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, na której czele stał wiceprzewodniczący komisji EWG **Wilhelm Haferkamp.** Tematem rozmów były sprawy związane z opracowaniem projektu porozumienia.

Delegacje dokonały wymiany poglądów na temat poprawionych projektów porozumień, przedstawionych wcześniej przez RWPG i EWG, a także odbyła się wstępna wymiana poglądów na temat przedłożonego przez EWG w trakcie spotkania nowego projektu porozumienia.

Delegacje poinformowały swe kompetentne organy o przebiegu rozmów. Postanowiono przeprowadzić najpóźniej w kwietniu 1980 roku w Brukseli nowe spotkanie delegacji na tym samym szczeblu po wcześniejszym zwołaniu grupy redakcyjnej ekspertów w lutym — marcu 1980 r.

Rozmowy odbywały się w rzeczowej i szczerej atmosferze.

Konferencja WSNS i CRZZ

W Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Ruchu Robotniczego WSNS przy KC PZPR i Wydział Zagraniczny CRZZ poświęcona omówieniu stosunków między związkami zawodowymi, a partiami komunistycznymi w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele instytutów naukowych i szkół partyjnych z Bułgarii, CSRS, NRD Polski, Węgier i ZSRR. Przedyskutowano również problemy związane z koordynacją działalności naukowo-badawczej między środowiskami naukowymi krajów socjalistycznych w omawianej dziedzinie. Ustalono tematykę wspólnych publikacji.

Wizyta papieża Jana Pawła II w Turcji

W środę, w godzinach południowych, specjalnym samolotem włoskich linii lotniczych Alitalia papież Jan Paweł II przybył do Ankary. Na lotnisku został powitany przez prezydenta Turcji, Fahri Koruturka i premiera Suleymana Demirela. Papież przyjmowany jest w Turcji jako głowa państwa.

Bezpośrednio z lotniska papież i towarzysząca mu delegacja udali się helikopterem do centrum Ankary, gdzie po zwiedzeniu mauzoleum twórcy nowoczesnej Turcji, Kemala Ataturka, rozpoczęli rozmowy z przedstawicielami rządu tureckiego.

W związku z napiętą sytuacją w Turcji, nękanej od wielu miesięcy niepokojami społecznymi i krwawymi rozruchami między przedstawicielami sił lewicowych i skrajnej prawicy, rząd turecki podjął szeroko zakrojone posunięcia dla zapewnienia bezpieczeństwa papieża i towarzyszącej mu delegacji.

W programie pierwszego dnia pobytu papieża w Turcji, poza rozmowami z członkami rządu, przewidziano spotkanie z akredytowanymi w Ankarze przedstawicielami korpusu dyplomatycznego.

Korespondenci agencji zachodnich podkreślają, że czwarta z kolei zagraniczna podróż papieża Jana Pawła II ma zupełnie inny charakter i przebiega w innej atmosferze niż jego poprzednie podróże. Zwraca się przede wszystkim uwagę na fakt, że 98 proc. ludności Turcji to muzułmanie, wśród których wizyta papieża nie wywołuje szczególnego zainteresowania.

Zamach na życie E. Kennedy'ego

W gmachu Kongresu Amerykańskiego dokonano w środę próby zamachu na życie senatora Edwarda Kennedy'ego, który zapowiedział, że zamierza kandydować na stanowisko prezydenta USA. Do poczekalni kancelarii senatora wtargnęła kobieta z nożem w ręku, ale agenci tajnej służby, chroniący go jako pretendenta na stanowisko prezydenta, po krótkiej szamotaninie zatrzymali ją i oddali w ręce policji. Jeden z agentów został lekko ranny. Niedoszłym zamachowcem okazała się niejaka Susan Osgud. Motywy zamachu nie są znane.

Edward Kennedy znajdował się w tym czasie w gabinecie. Jak wiadomo, dwaj jego bracia — prezydent John Kennedy i senator Robert Kennedy padli ofiarą zamachów o podłożu politycznym.

Spotkanie przodowników pracy

28 bm. spotkali się w Warszawie przodownicy pracy, wyróżniający się w realizacji zobowiązań podjętych z okazji 35-lecia PRL, reprezentanci załóg, które zdobyły sztandary przechodnie Rady Ministrów i CRZZ. W ramach czynu zainicjowano i rozwinięto na szeroką skalę rywalizację o tytuły: przodownika brygady i przodującej załogi obywatelskiego czynu 35-lecia Polski Ludowej. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 20 mld zł.

W czasie uroczystości, 130 przodowników pracy udekorowano odznaczeniami państwowymi, zaś 36 odznaczeniami im. Janka Krasickiego. Wręczono również dyplomy prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ za szczególnie duży wkład w budowę trasy kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice".

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — **Edward Babiuch, Władysław Kruczek, Jan Szydlak i Zbigniew Zieliński.**

85 LAT POLSKIEJ CHEMII

ZPB „Boruta" odznaczone Orderem Sztandaru Pracy II klasy

Przedstawiciele samorządu i wydziałów produkcyjnych ZPB „Boruta" w Zgierzu spotkali się wczoraj na uroczystej sesji RSR, by uczestniczyć w podniosłym wydarzeniu — dekoracji swego sztandaru **Orderem Sztandaru Pracy II klasy**, przyznanym przez Radę Państwa na wniosek KŁ PZPR.

Uroczystość zgierskich chemików uświetniło grono honorowych gości z I sekretarzem KŁ PZPR — **B. Koperskim**, ministrem przemysłu chemicznego — **H. Konopackim**, wiceprzewodniczącym ZG ZZ Chemików — **T. Widerą.** Obecni byli także: przewodnicząca ŁRZZ — **Genowefa Pawlik**, przewodniczący RŁ FSZMP — **M. Czesny**, przedstawiciele władz Zgierza oraz zjednoczenia „Organica".

Nastrój uroczystego spotkania trafnie symbolizowało hasło umieszczone nad stołem prezydialnym: **„Dumni z dokonań — świadomi zadań".** Te odczucia załogi podkreślił w swym okolicznościowym przemówieniu dyrektor „Boruty" — **K. Zając.** Historia „Boruty", to historia polskiego barwnikarstwa. Tuż po wojnie, w 1946 r., zakłady osiągnęły poziom produkcji przedwojennej. W 1938 r. zakłady „Boruta" wytwarzały 800 ton barwników, w 1965 r. osiągnęły 10 tys. ton, a w roku bieżącym dojdą do wielkości 15 tys. ton barwników. Dzięki rozbudowie i ciągłej modernizacji, dziś prawie w całości zaspokajają potrzeby przemysłu lekkiego, tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych i wielu innych. Prawie 50 proc. powstających w fabryce barwników sprzedawanych jest z powodzeniem w 56 krajach świata.

Za typową dla wypróbowanej załogi „Boruty" rzetelną pracę, której tradycje przekazywane są z ojca na syna, sztandar zakładów udekorowany został wczoraj przez I sekretarza KŁ PZPR — B. Koperskiego, jednym z najwyższych odznaczeń państwowych — Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Odznaczenia otrzymała także grupa wyróżniających się pracowników. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano **B. Chwiałkowskiemu, M. Nowakowi,**

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 333 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.18, zajdzie zaś o 15.29.

Imieniny obchodzą

Błażej, Saturnin

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże. Rano przejściowe opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna 5 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1008, hPa czyli 750,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1830 — Wybuch Powstania Listopadowego

1919 — Inauguracja działalności Teatru „Reduta" pod dyrekcją J. Osterwy

1944 — Wyzwolenie Albanii

Taka sobie myśl

Widząc, że ci rosną skrzydła, nie myśl że już jesteś poetą. Wiatrak też je ma...

Uśmiechnij się

— Ciągle odsyła mnie pan do specjalistów... A więc jest pan lekarzem, czy urzędem zatrudnienia?

Jak już informowaliśmy, w dniu 30 października br. w Kopalni „Silesia" w Czechowicach — Dziedzicach wskutek zapalenia się taśmy przenośnika wybuchł gwałtownie rozprzestrzeniający się pożar. W strefie bezpośredniego zagrożenia znalazło się wówczas 26 górników. W wyniku podjęcia natychmiastowej akcji ratowniczej uratowanych zostało 4 górników. W celu dotarcia do pozostałych intensywnie prowadzono penetrację wyrobisk znajdujących się w rejonie pożaru, starając się aktywnie wygaszać jego ogniska.

O PRZEBIEGU AKCJI RATUNKOWEJ W KOPALNI „SILESIA"

Długotrwała, uporczywa, prowadzona w niezwykle trudnych i wyjątkowo skomplikowanych warunkach akcja ratownicza, w której uczestniczyły najlepsze zastępy ratownicze, umożliwiła do 28 bm. dotarcie do 18 poległych górników.

Na posterunku pracy zginęli: **Ludwik Bociek, Lesław Dudek, Eugeniusz Furczyk, Tadeusz Hereda, Stanisław Jonkisz, Stanisław Kluka, Józef Kopiasz, Rajmund Lindner, Wiesław Matuszczak, Marek Okolus, Józef Pawlus, Eugeniusz Poręba, Janusz Pryczek, Bogusław Rozmus, Eugeniusz Tomanek, Marek Wilczek, Zbigniew Wrona, Jerzy Zając.**

Górnictwo polskie poniosło niepowetowaną stratę. Na posterunku pracy zginęli ofiarni, cenieni i szanowani przez współtowarzyszy górnicy.

W tych tragicznych dla rodzin poległych górników chwilach, w głębokim bólu po stracie ich najbliższych łączy się całe polskie społeczeństwo, dzieląc serdeczny żal z załogą Kopalni „Silesia".

Trwają uporczywe, konsekwentne poszukiwania za znajdującymi się nadal w strefie zagrożenia górnikami: **Bogdanem Bończakiem, Andrzejem Kurejusem, Januszem Wajdą i Zdzisławem Wójcikiem.**

* * *

Akcja ratownicza w Kopalni „Silesia", której celem było dotarcie do odciętych górników, po raz pierwszy w historii ratownictwa prowadzona była w otwartym polu pożarowym, a ponadto w warunkach poważnego zagrożenia metanowego.

Zastosowane w jej trakcie najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, urządzenia i aparatura kontrolno-pomiarowa umożliwiały ratownikom pokonywanie znacznych odległości w warunkach wysokiej temperatury i stężenia gazów pożarowych, usuwanie licznych zawałów, wykonywanie wyjątkowo uciążliwych prac i czynności przy zapewnieniu maksymalnego ich bezpieczeństwa.

Ogromna wiedza wybitnych polskich naukowców i specjalistów przebywających przez cały czas trwania akcji w Kopalni „Silesia" umożliwiły przeprowadzenie nie stosowanej dotychczas w górnictwie podziemnym, w warunkach zagrożenia metanowego operacji odwrócenia kierunków przepływu powietrza, umożliwiającej kontynuowanie trudnej akcji ratowniczej w otwartym polu pożarowym. Temu też celowi służyło wywiercenie z powierzchni systemu otworów ratowniczych i wentylacyjnych, wykonanych z niezwykłą precyzją w niespotykanie krótkim czasie.

Akcja ratownicza w Kopalni „Silesia" potwierdziła najwyższe umiejętności i kwalifikacje polskich ratowników, ich niezwykłą ofiarność, poczucie odpowiedzialności, męstwo i poświęcenie. Potwierdziła też wysoki poziom polskiej nauki górniczej, najściślejszą więź łączącą wybitnych specjalistów z górnikami.

Nieocenioną pomoc w akcji ratowniczej w Kopalni „Silesia" niosły załogi wielu przedsiębiorstw i instytucji z całego kraju, specjaliści i żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, lekarze i pracownicy służby zdrowia.

Liczne dowody solidarności z górnikami oraz gotowość osobistego niesienia pomocy zgłaszały do sztabu akcji tysiące obywateli z całego kraju.

Na szacunek i uznanie zasługuje postawa społeczeństwa miasta Czechowice — Dziedzice, które w tych trudnych dniach wykazało wysoką dojrzałość.

Nieprzerwanie w pracach sztabu akcji ratowniczej uczestniczyło kierownictwo Ministerstwa Górnictwa, Wyższego Urzędu Górniczego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.

Jubileusz nauką pisany

Podwójny jubileusz — 75-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej obchodzi jeden z najwybitniejszych reprezentantów nauki łódzkiej — prof. dr **TADEUSZ PAWLIKOWSKI** — dr honoris causa śląskiej i łódzkiej akademii medycznych.

Wybitny dydaktyk i naukowiec, wiele zasług położył w dziedzinie organizacji szkolnictwa medycznego w Polsce. Przez wiele lat pełnił obowiązki dziekana i rektora łódzkiej uczelni medycznej. Szczególne zasługi położył prof. Pawlikowski w dziedzinie endokrynologii. Zapisał na swym koncie szereg istotnych dla tej dziedziny wiedzy odkryć, jest autorem ponad 60 prac naukowych, wielu podręczników, był inicjatorem nowych kierunków badawczych — neuroendokrynologii i cytogenetyki.

Zasługi na polu nauki prof. dr Tadeusza Pawlikowskiego przypomniano na wczorajszym posiedzeniu naukowym łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego, w którym obok specjalistów uczestniczyli reprezentanci władz łódzkiej Akademii Medycznej. Tematem dyskusji stał się wykład prof. T. Pawlikowskiego poświęcony jednokomórkowym gruczołom dokrewnym.

Do życzeń i gratulacji składanych Jubilatowi przyłączamy się wszyscy, oceniając wkład profesora w rozwój nauki łódzkiej i coraz wyższy poziom kształcenia kadr medycznych. (er)

Węzłowe zadania przemysłu lekkiego w latach 1980-1985

Problemy rozwoju przemysłu lekkiego w świetle Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR były tematem wspólnego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZZPPWOiS i Zarządu Głównego SWP z udziałem dyrektorów zjednoczeń i placówek naukowo-badawczych. W obradach uczestniczył sekretarz KŁ PZPR — Tadeusz Czechowicz.

Kluczowe problemy rozwoju przemysłu lekkiego do 1985 roku omówił I zastępca ministra przemysłu lekkiego — **Stanisław Bajur.** Na wstępie przypomniał on ważniejsze dokonania bieżącej pięciolatki i całej dekady lat siedemdziesiątych. W dekadzie tej na rozwój przemysłu lekkiego przeznaczono 125 mld złotych, dzięki czemu wybudowano 100 nowych fabryk i około 200 zmodernizowano. W rezultacie około 18 procent dostarczanych na rynek towarów wytwarza przemysł lekki. Czterokrotnie wzrosła produkcja eksportowa. Korzystne zmiany zaszły w jakości wyrobów — ponad połowa produkcji charakteryzuje się wysokim światowym standardem.

Rozwój przemysłu i polityka socjalna państwa spowodowały wiele zmian w warunkach pracy i życia pracowników przemysłu lekkiego. Ich miarą może być wzrost średnich płac (2011 zł w 1970 roku — 5100 zł w 1980 roku). Mimo wzrostu kosztów utrzymania, oznacza to istotny postęp. W wyniku budowy nowych i modernizacji starych zakładów, ponad połowa pracowników przemysłu lekkiego ma już lepsze warunki pracy.

Głębokim przeobrażeniom przemysłu lekkiego towarzyszyły liczne napięcia, związane m. in. z mniejszym niż zakładano dopływem surowców, malejącymi od 1976 roku nakładami inwestycyjnymi oraz gwałtownym spadkiem zatrudnienia. Dziś w całym przemyśle lekkim brakuje około 17 tys. osób. W bieżącym roku szczególnie dotkliwe okazały się trudności energetyczne. Straty produkcji wynikające z ograniczeń dostaw energetycznych wynoszą za 10 miesięcy tego roku około 9 mld złotych.

Plan przemysłu lekkiego na przyszłą pięciolatkę opracowany zostanie po VIII Zjeździe PZPR. Niemniej w świetle Wytycznych KC PZPR można wyznaczyć główne cele strategiczne resortu. W przemyśle tym przyszła pięciolatka powinna charakteryzować się dalszym wzrostem produkcji na rynek. Priorytet powinny mieć działania mające na celu zaspokojenie potrzeb rodziny i domu. Kolejnym kierunkiem będzie rozsądna polityka eksportu; chodzi zwłaszcza o jego efektywność i opłacalność. Więcej wysiłku, (a także środków) włoży się w rozwój krajowej bazy surowcowej; przemysł lekki w większym stopniu musi pracować w oparciu o krajowe surowce — wełnę, skórę, len, konopie. Na tym tle dużego znaczenia nabiera pełniejsze wykorzystanie surowców wtórnych.

W oparciu o wystąpienie wiceministra **St. Bajura,** a także referaty przewodniczącej ZG ZZPPWOiS **— Barbary Natorskiej** i prezesa ZG SWP prof. **Janusza Szoslanda,** rozwinęła się następnie dyskusja na temat kierunków działania, a także warunków niezbędnych dla prawidłowej realizacji przyszłych zadań przemysłu lekkiego. Wiele uwagi poświęcono wykorzystaniu ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego na rzecz rozwoju przemysłu lekkiego. (ik)

ROK 1980 BAZĄ NA KTÓREJ OPRZE SIĘ NASTĘPNA 5-LATKA ZSRR

Przemówienie L. Breżniewa na plenum KC KPZR

Przemawiając 27 bm. na plenum KC KPZR Leonid Breżniew stwierdził, że przyszły rok będzie bazą, na której oprze się następna pięciolatka. Będzie to także rok aktywnych przygotowań do XXVI Zjazdu partii.

W ciągu czterech lat kraj uzyska dochód narodowy o 323 mld rubli większy niż w analogicznym okresie dziewiątej 5-latki, a wartość produkcji przemysłowej będzie większa o 600 mld rubli, zaś globalnej produkcji rolnej o ponad 40 mld rubli. Inwestycje w gospodarce narodowej przekroczą kwotę 500 mld rubli. Pod koniec 1979 r. wartość środków trwałych wynosić będzie ponad trylion rubli, przy czym w blisko 1/3 będą to środki trwałe odnowione, w tym w przemyśle — 30 proc. i w rolnictwie — 41 proc. Wzrosła produkcja metali żelaznych i kolorowych, energii elektrycznej, wydobycie węgla i ropy naftowej. Tak np. w br. wydobędzie się 585 mln ton ropy naftowej (łącznie z kondensatem gazowym), tj. o 94 mln ton więcej niż w 1975 r.

Szybko wzrasta wydobycie gazu, które w tym samym okresie zwiększy się o 40 proc. i przekroczy 400 mld m sześc. Produkcja energii elektrycznej zwiększy się o 20 proc.

Dzięki przyspieszonemu rozwojowi gałęzi, które decydują o postępie technicznym, udoskonalona została struktura produkcji przemysłowej.

Konsekwentnie realizowana była polityka rolna partii, dzięki czemu można było zwiększyć produktywność rolnictwa i mniejszym kosztem przeciwstawić się kaprysom pogody. Przeciętne globalne zbiory zbóż w ciągu 4 lat wzrosły do 209 mln ton rocznie, a więc wynosiły o prawie 27 mln ton więcej niż w dziewiątej 5-latce. Nawet w bieżącym, bardzo ciężkim roku zbiory wynosiły 179 mln ton.

Realne dochody na jednego mieszkańca wzrosną w ciągu 4 lat o ponad 13 proc. Zadania 5-latki dotyczące podnoszenia płac pracowników fizycznych i umysłowych, a także dochodów kołchoźników są wykonywane.

Fundusze spożycia społecznego osiągną ogromną kwotę — ponad 410 mld rubli. Przeznaczenie tych miliardów jest powszechnie znane: pełniejsze zaspokajanie socjalnych i kulturalnych potrzeb ludności, zapewnienie dalszego rozwoju szkolnictwa, poprawa ochrony zdrowia i organizacji wypoczynku dla ludzi pracy, renty i stypendia. Więcej niż przewidywały plany przeznaczono środków na budownictwo mieszkaniowe i socjalno-kulturalne.

Od początku 5-latki wykonano wielką pracę, odnosząc niemałe sukcesy, które stanowią dobrą podstawę dla rozwiązania zadań gospodarczych 1980 roku.

W wielu pozycjach zadania na 1980 r są niższe niż w planie 5-letnim. Utrzymuje się napięcie na niektórych odcinkach gospodarki narodowej. Nie można oczywiście zapomnieć o obiektywnych trudnościach, jakie napotkała gospodarka w 1979 r. — najtrudniejszym chyba w całej dziesiątej 5-latce. Jednakże główna przyczyna utrzymywania się wąskich gardeł i niedociągnięć w gospodarce polega na tym, że nie udało się dokonać takich postępów, jakie przewidywał plan, w dziedzinie dalszego zwiększenia efektywności produkcji i doskonalenia jakości pracy. Bynajmniej nie wszędzie ministerstwa i resorty, zdołały pokonać siłę inercji i zapewnić zdecydowaną poprawę jakości, zwiększenie wydajności pracy, osiąganie lepszych rezultatów końcowych.

W gospodarkę narodową inwestuje się ogromne środki. ZSRR zajął już pierwsze miejsce w świecie w wydobyciu licznych rodzajów paliw i surowców oraz w wielu innych wskaźnikach.

Zwiększają się zasoby środków trwałych, napływają nowe zasoby siły roboczej. A tymczasem ostateczne rezultaty są mniejsze niż być powinny. Stąd biorą się dysproporcje, deficyty, niewystarczające rezerwy.

L. Breżniew omówił dalej problemy transportu Przypomniał, że Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR w styczniu 1977 roku powzięły specjalną uchwałę o rozwoju transportu kolejowego, jednakże ani Ministerstwo Komunikacji, ani Państwowy Komitet Planowania nie zapewniły warunków należytego wykonania tej uchwały.

Następnie L. Breżniew omówił zagadnienia paliw i energetyki, podkreślając, że ZSRR posiada największy na świecie kompleks paliwowo-energetyczny, a jego energetyka w coraz większej mierze opiera się na zdobyczach nauki, na wysoko wydajnym sprzęcie. Jednakże rosnące zapotrzebowanie gospodarki narodowej zaspokajane jest z trudem. Należy więc raz jeszcze przemyśleć cały zespół problemów energetycznych, dążąc do poprawy bilansu paliwowo-energetycznego, a przede wszystkim — zmniejszenia udziału ropy naftowej jako paliwa dla elektrowni.

Bez względu na tempo rozwoju energetyki, oszczędzanie ciepła i energii nadal będzie najważniejszym zadaniem. Dlatego należy uwzględniać w planach rosnące zadania w tej dziedzinie.

Przedmiotem szczególnej troski — powiedział L. Breżniew — pozostają hutnictwo i przemysł maszynowy. Mimo ogromnych rozmiarów produkcji metali, nadal ich nie wystarcza.

Następnie L. Breżniew mówiąc o zaopatrzeniu ludności w artykuły spożywcze, a zwłaszcza mięso, stwierdził, że jednym z najważniejszych zadań jest zapewnienie stabilnego zaopatrzenia rynku i produkowanie artykułów spożywczych wysokiej jakości w wystarczającej ilości i szerokim asortymencie. Realizując to zadanie, położono oczywiście nacisk na rozwój rolnictwa. Tylko w ciągu ostatnich trzech 5-latek zainwestowano w wieś około 400 mld rubli. Znaczne środki inwestycyjne przeznaczy się dla wsi również w 11 pięciolatce.

Mówca zatrzymał się dalej na sprawach rozwoju hodowli oraz jakości produkcji rolnej.

Komitet Centralny jest również zaniepokojony zakłóceniami w zaopatrzeniu ludności w niektóre wyroby przemysłowe. Wprawdzie wzrasta produkcja towarów masowego użytku, ale wymagania co do jakości i asortymentu wyraźnie wyprzedzają ofertę przemysłu.

Mówiąc o następnej pięciolatce L. Breżniew stwierdził, że jej zasadnicze podstawy są jasne: aby konsekwentnie podnosić dobrobyt narodu, należy ze zdwojoną, a nawet potrojoną energią wcielać w życie politykę partii w sprawie zwiększenia efektywności i poprawy jakości. Polityka ta nie ma alternatywy i powinna być zdecydowanie realizowana w 11 5-latce. Polecono „Gosplanowi", by w/styczniu przyszłego roku przedstawił Komitetowi Centralnemu KPZR ogólną koncepcję 11 5-latki z uwzględnieniem perspektywy do 1990 r.

Mówiąc o podniesieniu wydajności pracy i poprawie wykorzystania zasobów siły roboczej L. Breżniew postawił zadanie przyspieszenia mechanizacji pracy ręcznej, przede wszystkim ciężkiej, zwiększenia dbałości o warunki kulturalno-bytowe, znacznej poprawy organizacji pracy i właściwego przygotowania wykwalifikowanych kadr.

Poświęcił też wiele uwagi dalszemu umocnieniu dyscypliny na wszystkich szczeblach i na wszystkich odcinkach pracy.

Na zakończenie L. Breżniew wskazał, że rok 1980, w którym przypada 110 rocznica urodzin Lenina, powinien być w ZSRR rokiem wytężonej, prawdziwie leninowskiej pracy.

Solidarność z narodem Palestyny

W związku z Międzynarodowym Dniem Solidarności z Narodem Palestyńskim, proklamowanym uchwałą ONZ na 29 listopada, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przyjął oświadczenie, w którym — w imieniu polskiego społeczeństwa — przesyła arabskiemu narodowi palestyńskiemu gorące pozdrowienia i wyrazy solidarności z jego walką o niezbywalne prawa narodowe do samostanowienia i utworzenia własnego państwa. Komitet wyraża pełne poparcie dla Organizacji Wyzwolenia Palestyny — jedynego, prawdziwego i pełnoprawnego przedstawiciela narodu palestyńskiego, przewodzącego jego słusznej walce.

Z „TELIMENY" NA KARNAWAŁ

Elegancko – do noszenia

W **Domu Mody Przemysłu Odzieżowego „Telimena"**, choć za oknami jeszcze jesień, karnawał trwa już od dobrych kilku tygodni. Bo też czasu pozostało niewiele. Kończy się tu szycie pierwszych partii kreacji balowych. Trafią one już wkrótce do Katowic. Tu przecież czekają na nie wszystkie Barbórki. Kilka dni później sklepy Łodzi i innych ośrodków rozpoczną również sprzedaż tych wysmakowanych, a eleganckich sukien.

Króluje wśród nich — jak to w „Telimenie" — „milanówek". Tym razem bajecznie kolorowy, ręcznie malowany, powodujący że każda kreacja jest inna, niepowtarzalna. Dla pań hołdujących modzie, lecz preferujących rzeczy spokojniejsze, „Telimena" przygotowuje suknie i kostiumy z tak obecnie modnego atłasu, a także — gdzie indziej zupełnie nie do zdobycia — z jedwabnej tafty. Zgodnie z tym, jak dom mody zapowiedział na ostatnich pokazach, przeważają fasony eleganckie, spokojne, do noszenia. Nie zabraknie również poszukiwanych spódnic z aksamitu i uniwersalnych sukien z dzianin bielskich o bardziej wieczorowym charakterze. Sporo będzie rzeczy nie tylko na duży wieczór, lecz także cocktailowych oraz sukien, które można uznać za dobre na mały wieczór, albo na bardziej uroczystą wizytę. W sumie — 3,5 tysiąca sztuk. Może to nie nazbyt wiele, lecz przecież — co tu ukrywać — nie każdą z pań stać na te wcale nie najtańsze kreacje.

Jeśli zaś o długości nie tylko na wieczór mowa — o tym jaka będzie modna, zadecydują styczniowe pokazy w Paryżu. Dyrektor Kowal prorokuje, że obowiązywać będzie linia znacznie krótsza. Może nie „mini", ale jednak rzeczy nie za długie. Oczywiście, pamiętać należy o tym, że pokazy mody organizuje się z wyprzedzeniem, czyli to skrócenie stylu „grozi" damskim kolanom i męskim spojrzeniom dopiero w 1981 roku. Póki co — nie śpieszmy się. Zresztą, zobaczymy! (aga)

85 lat polskiej chemii

(Dokończenie ze str. 1)

J. Pudłowskiemu. Złoty Krzyż Zasługi: **St. Błońskiemu, E. Przepiórkowskiemu, W. Poplawskiemu.** Dwanaście osób otrzymało Srebrny Krzyż Zasługi, a sześć — Brązowy Krzyż Zasługi. Ponadto osiemnastu pracowników udekorowanych zostało złotą, czternastu srebrną odznaką „Za zasługi dla przemysłu chemicznego".

Całej załodze oraz indywidualnie wyróżnionym, w imieniu władz woj. miejskiego łódzkiego, serdeczne gratulacje przekazał B. Koperski. Pracowników „Boruty" charakteryzuje stała troska o to, by produkt ich zakładu coraz wyżej liczył się w kraju i w świecie. Ta rzetelność i ofiarność jest kontynuacją tradycji najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej Zgierza.

W imieniu resortu życzenia dalszego rozwijania nowoczesnego barwnikarstwa przekazał załodze min. H Konopacki Zgodnie z Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR, na czoło zadań chemii wysuwa się lepsze dostosowywanie struktury produkcji do potrzeb społecznych. Szeroka chemizacja gospodarki stworzenie zaplecza rozwoju dla innych gałęzi — to zadania na miarę możliwości kadry polskich chemików. **(M. Kr.)**

Kronika wypadków

◆ Godz. 9.00. Na ul. Zielonej 48 kierowca „Żuka" 9143 IO zajechał drogę i zderzył się ze „Skodą". Ofiar w ludziach nie było, straty przekraczają 5 tys. zł.

◆ Godz. 13.10. Na skrzyżowaniu ulic Uniwersyteckiej i Jaracza kierowca autobusu MPK linii „P" Edward G. spowodował zderzenie z „Żukiem". Straty przekroczyły 20 tys. zł.

◆ Godz. 13.30. Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Przybyszewskiego kierowca „Żuka" LDA 602 B Andrzej K spowodował zderzenie z „Fiatem" które pociągnęło za sobą straty przekraczające 10 tys. zł.

◆ Godz. 16.15. W Andrzejowie na ul. Rokicińskiej Roch C. jadąc „Żukiem" 1101 IB uderzył w tył „Stara" a następnie najechał kołem na reperującego wóz kierowcę „Stara" Pasażer „Żuka" i wspomniany mężczyzna doznali obrażeń nóg.

◆ Godz. 16.40. Na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza i al. Mickiewicza „Skoda" LDB 4078, prowadzona przez Adama G. zderzyła się z „Fiatem" Straty oszacowano na 15 tys. zł.

◆ Godz. 14.10 W Głownie na ul. Kopernika 15-letni Bogusław K. jadąc rowerem spowodował zderzenie z motocyklem i doznał obrażeń głowy i ręki. Chłopca przewieziono do szpitala.

◆ Godz. 17.30. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej i Nowotki Maciej Z. jadąc „Fiatem" LDA 4527 potrącił na przejściu dla pieszych Alicję M. lat 31. Kobieta doznała wstrząśnienia mózgu oraz obrażeń głowy i przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 17.45. Przy zbiegu ulic Piotrkowska — Żwirki kierowca „Fiata" MX 6252 Władysław S. spowodował zderzenie z innym „Fiatem". Pasażerka — żona sprawcy wypadku doznała urazów głowy. Straty oszacowano na 5 tys. zł.

◆ W godzinach wieczornych w Emilii kierowca „Tira" potrącił nietrzeźwego mężczyznę, którego przewieziono do szpitala. Potężny wóz zderzył się następnie z innym pojazdem jadącym z przeciwnej strony. Bliższych danych nie udało nam się ustalić.

◆ W dniu 27 bm. o godz. 16.30 na al. Politechniki 6 kobieta o nieustalonym nazwisku lat około 23 ubrana w kożuch granatowy, granatową spódniczkę, mająca na głowie białą czapkę, a na nogach jasnobrązowe kozaczki, potrącona została przez samochód. Ranna przebywa w stanie ciężkim w szpitalu. Osoby mogące udzielić informacji o poszkodowanej, proszone są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

◆ Świadkowie potrącenia 8-letniej dziewczynki przez Fiata 126p" w dniu 7 bm. około godz. 16.35 w Pabianicach na skrzyżowaniu ulic 20 Stycznia i Małej, proszone są do WKRD MO. (kl)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 listopada 1979 roku zmarł w Panu, nasz ukochany

Ś. † P.

ALEKSANDER MINKOWSKI

INŻYNIER

były dyrektor techniczny firmy L. Geyer, obecnie im. F. Dzierżyńskiego. Pierwszy budowniczy przemysłu włókienniczego w Polsce centralnej i na Ziemiach Odzyskanych, pierwszy prezes powojennie hitlerowskiej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, obecnie NOT, były kierownik techniczny Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego. Za zasługi w pracy odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotymi Odznakami NOT i SWP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie. Pozostający w wielkim żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZEK

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ZNÓW WYRÓŻNIENIE DLA ŁÓDZKIEGO BOKSERA

J. Kaczmarek w reprezentacji na MŚ?

WIELOKROTNIE na naszych łamach zajmujemy się wynikami, uzyskiwanymi przez seniorów w poszczególnych dyscyplinach sportu. Nie zapominajmy jednak, iż w łódzkim województwie miejskim bardzo dobre rezultaty osiąga również młodzież. W pięściarstwie np. do wyróżniających się klubów w tej działalności należy łódzka Gwardia. W reprezentacji Polski która w połowie grudnia udaje się na mistrzostwa świata juniorów do Japonii, ma się znaleźć również wychowanek tego klubu, walczący w kategorii półśredniej — **Jerzy Kaczmarek.** Gościliśmy tego boksera w naszej redakcji. Była więc okazja do przeprowadzenia wywiadu. W rozmowie uczestniczył również jego bezpośredni opiekun, b. reprezentant Polski — **Andrzej Horodecki.**

— Zadowolony chyba jesteś z udziału w reprezentacji Polski? — zwróciliśmy się z pierwszym pytaniem do J. Kaczmarka.

— To nie ulega wątpliwości. Choć ostateczna decyzja zapadnie na zakończenie obozu w Cetniewie. Wiem jednak na pewno, że trenerzy bardzo na mnie liczą i na jeden z medali. Nie chcę być faworytem, ale w skrytości ducha liczę na jedno z miejsc na podium. Oby tylko dopisało mi szczęście w losowaniu...

— Jesteś skromny w swoich wypowiedziach, ale wiemy o tym, że szkoleniowcy bardzo liczą na twój występ.

— Myślę, iż nie zawiodę zaufania...

— Jak zaczęła się twoja kariera w ringu?

— Początkowo nie myślałem, iż będę uprawiał pięściarstwo. Pierwsze swoje sportowe kroki stawiałem w lekkiej atletyce. Dopiero w 1975 r. zgłosiłem się do sekcji pięściarskiej Gwardii.

— Przypominam sobie, jak zgłosił się do nas mały korpulentny grubasek — wtraca się do rozmowy A. Horodecki. — Na początku nie wierzyłem, iż może z niego wyrosnąć dobry pięściarz. Pozory jednak zawsze myla...

— Mimo młodego wieku stoczyłeś już sporo walk w ringu...

—Rzeczywiście, mam ich na swym koncie 87, co w trakcie trzyletnich startów jest chyba dużo. Z tego 65 pojedynków zakończyłem zwycięsko a większość przed czasem. Siedem razy występowałem w reprezentacji Polski juniorów. Debiutowałem w wygranej walce w meczu z Węgrami. W reprezentacyjnej karierze doznałem tylko porażek z Rumunem Vilcu i Kubańczykiem Martinezem. Mam na swym koncie również zwycięstwa w międzynarodowych turniejach we Włoszech i ZSRR...

— A co o swym wychowanku może powiedzieć trener A. Horodecki?

—Uważam, że Jurek jest naprawdę utalentowanym pięściarzem. Przede wszystkim jest bardzo systematyczny w treningach. Może być wzorem dla innych młodszych kolegów.

— Zatem życzymy sukcesów na ringu w Jokohamie.

(rozm.: a. szym.)

KOMUNIKAT

LIGA POLSKA

9 rozw. z 13 traf. — wygrane po 26.022 zł, 213 rozw. z 12 traf. — wygrane po 1.099 zł 2.389 rozw. z 11 traf. — wygrane po 102 zł, 13.530 rozw. z 10 traf. — wygrane po 17 zł.

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I

1 rozw. z 6 traf. prem. — wygrana 1.000.000 zł, 98 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 10.500 zł 5.090 rozw. z 4 traf. — wygrane po 315 zł, 94.761 rozw. z 3 traf. — wygrane po 17 zł.

LOSOWANIE II

44 rozw. z 5 traf — wygrane po około 42.500 zł, 3.293 rozw. z 4 traf. — wygrane po 851 zł, 66.074 rozw. z 3 traf. — wygrane po 70 zł.

TOTOLOTKA

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie.

Kolejne sukcesy polskich brydżystów

Nadal świetnie spisują się reprezentanci Polski w rozgrywkach o Puchar Europy w brydżu sportowym. Polska ekipa powróciła z Monte Carlo, gdzie odbyła się piąta eliminacja pucharu. Wśród 114 par dwa czołowe miejsca przypadły Polakom. Zwyciężyła para Andrzej Macieszczak i Janusz Poleć — 4930 pkt. przed Aleksandrem Jezioro i Marcinem Leśniewskim — 4969 pkt.

Dotychczasowi liderzy, Jacek Leżnicki i Stanisław Zaręba z ChKS Łódź uplasowali się na piątej pozycji.

Po pięciu turniejach, siedem czołowych miejsc w Pucharze Europy zajmują Polacy. Prowadzą A. Macieszczak i J. Poleć — po 76 pkt., przed J. Leżnickim i St. Zarębą — po 72 pkt.

Problemy sportu akademickiego

Sport w środowisku akademickim to temat nienowy. Leży on na sercu nie tylko tym, którzy wspominają „tłuste" lata łódzkiego AZS. Niebagatelna jest także rola sportu dla kultury fizycznej zasiedziałych nad skryptami studentów.

Te zagadnienia były w dniu 27 listopada przedmiotem obrad wspólnego posiedzenia prezydiów Zarządu Środowiskowego AZS i Zarządu Łódzkiego SZSP. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę współdziałania ogniw AZS, organizacji studenckiej oraz studiów wychowania fizycznego i sportu. Z niepokojem mówiono o dalszym obniżeniu się poziomu sportowego wyczynu w łódzkim AZS. Nadzieje na przyszłość sportu wyczynowego działacze studenckiego sportu opierają m. in. o własny stadion przy ul. Lumumby (od niedawna z tartanową bieżnią i zapleczem), czy inicjatywę powołania rady patronackiej AZS, złożonej z przedstawicieli zakładów pracy. Jeszcze w bieżącym roku akademickim studenci przystąpią do adaptacji i budowy własnymi siłami małych obiektów rekreacyjno-sportowych na osiedlach akademickich. Odbędzie się tam także szereg masowych imprez sportowych. Zaproponowano, aby zwiększyć liczbę grup studenckich, odbywających zajęcia wf w specjalistycznych studenckich klubach sportowo-turystycznych (jeździeckim, narciarskim, żeglarskim).

Dla realizacji postanowień narady powołano wspólną roboczą komisję (jck)

PRZY SZACHOWNICY

W tradycyjnym turnieju szachowym łódzkich zakładów pracy odbyła się pierwsza runda rozgrywek pucharowych. „Promer" pokonał „Wełnę", „Poltex" — ZHS, PŁ — „Fonikę" III, „Bistona" — BDT, TKKF „Kaczka" — PAN, a PŁ II — BDT II. (Dodajmy, że wszystkie mecze zakończyły się rezultatem 4:0).

Przedsprzedaż biletów

W sobotę i niedzielę — jak już pisaliśmy — na inaugurację rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy siatkarze łódzkiej Resursy stoczą pierwszoligowe boje z wrocławską Gwardią i mistrzem Polski Płomieniem Sosnowiec.

Sympatyków tej dyscypliny sportu informujemy, że bilety w przedsprzedaży (przypominamy, że sala Resursy mieści tylko 700 osób) można zakupić w czwartek i piątek w sekretariacie klubu w godz. 14—16 (al. Włókniarzy 183).

* * *

Przy okazji informujemy, że Resursa przyjmuje zapisy na kurs dżudo i dżu-dżitsu. Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie klubu codziennie w godz. 14—16. (tel. 51-69-49).

Puchar UEFA

Wczoraj odbyły się pierwsze mecze 1/8 finału rozgrywek o Puchar UEFA. Poniżej komplet wyników:

◆ Saint Etienne — Aris Saloniki 4:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Saint Etienne — Platini (14 min. karny) Larios (46 min.), Lopez (54 min.) i Roussey (78 min.), a dla Aris — Semerdzidis (35 min.).

◆ Diosgyer Miskolc (Węgry) — FC Kaiserslautern (RFN) 0:2 (0:1).

◆ Lokomotiw Sofia — Dynamo Kijów 1:0 (1:0).

◆ Grasshoppers Zurich — VFB Stutgart 0:2 (0:1).

◆ Borussia Moenchengladbach — Universitatea Craiova 2:0 (1:0).

◆ Standard Liege — Zbrojovka Brno 1:2 (1:0).

◆ Bayern Monachium — Crvena Zvezda Belgrad 2:0 (0:0).

◆ Eintracht Frankfurt (RFN) — Feyenoord Rotterdam 4:1 (2:0).

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Co mi się należy?...

Moglibyśmy co roku zbudować dodatkowe trzydziestotysięczne miasto. Moglibyśmy natychmiast wprowadzić 20 dodatkowych wolnych sobót dla wszystkich pracujących, moglibyśmy być co roku bogatsi o 30—35 mld zł, gdyby nie...

Strata jednej minuty w całym przemyśle polskim oznacza stratę około 10 mln złotych: w górnictwie i energetyce — 700 tys. zł, w przemyśle ciężkim — 1.500 tys. zł, chemicznym — 900 tys. zł, w lekkim — 950 tys. zł itd. Ta jedna minuta, to kilkanaście telewizorów i odbiorników radiowych, 60 ton stali, jeden ciągnik, jeden „Fiat" 126, kilka tysięcy metrów tkanin itd.

Tak można by liczyć w nieskończoność, albowiem miliony produktów wytwarzanych przez nasz przemysł tworzą dziś listę niebywale długą. Obliczono jednak, że przeciętny pracownik traci codziennie 30—40 minut przeznaczonych na pracę. Potem owe minuty urastają do astronomicznych liczb, które dają się przeliczać na maszyny, urządzenia, metry tkanin, na towary, których brakuje na rynku, a które chcielibyśmy mieć...

Myliłby się jednak ten, kto chciałby z owego wyliczenia wyciągnąć wniosek najprostszy — że jest ono skutkiem lenistwa, nonszalancji, czy wręcz wstrętu do pracy robotnika. Te straty, to przede wszystkim braki organizacyjne, które uniemożliwiają ludziom przy warsztatach prawidłowe wykonywanie ich obowiązków.

Często dzieje się tak, że podczas towarzyskich spotkań ktoś zacznie dzielić się swymi spostrzeżeniami z niedawnej wycieczki, czasem ponarzeka sobie na coś, co go szczególnie zirytowało i zwykle przy takich okazjach padają zdania, że gdzieś tam, daleko, ktoś kupił kolorowy telewizor, że przed domem postawił sobie nowy model samochodu marki „Renault", „Ford" czy „Toyota", że wreszcie on by tak chciał a nie może. I... co to za czasy? Jak tu żyć? Jak oni rządzą?...

W roku 1946 E. Osmańczyk, oglądając ówczesny kraj, zapytywał: „Czy dorównamy? Czy potrafimy zagospodarować to wszystko, czym obdarzyły nas czasy minione? Czy nasza — Polaków — ranga sławna będzie pracą, czy cierpieniem... Siła sławy wojenej niknie z każdym rokiem pokoju. Siła pracy narodu trwa poprzez wszystkie ustroje, zawieruchy, wojny..." Tak pisał wtedy Osmańczyk.

A czym jest dla przeciętnego Polaka praca? Powołaniem? Pasją życia? A może po prostu sposobem zarabiania pieniędzy?

Nie ma się co łudzić: wielu, zbyt wielu ludzi — starych i młodych — przytaknie ostatniemu pytaniu.

W oficjalnych dokumentach mówi się, że praca jest podstawowym prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego człowieka. Stąd przekonanie, że każda praca jest pod ochroną prawa, że właśnie ona zapewnia stałą poprawę warunków bytu każdego pracownika. A tymczasem tu i ówdzie słyszy się częste narzekania na niedomogi organizacyjne, zaopatrzeniowe, na to, że wciąż nie mamy owych dóbr, które nie tylko u wyznawców „western way of life" powodują bezsenność, stresy i każą im właśnie w owe towarzyskie wieczory pytać: co to za czasy?!

Przez 35 lat istnienia władzy ludowej kraj nasz czynił wszystko, aby milionom młodych ludzi zapewnić miejsca w szkołach, warsztatach pracy, aby chorzy znaleźli miejsca w szpitalach, aby starzy otrzymali należne im renty i emerytury. Jednocześnie nie pozostawaliśmy w tyle za zdobyczami techniki, budując nowe fabryki, nowe gałęzie przemysłu, nowe miasta. Nie ma na ziemi polskiej takiego miejsca, na którym mozolnie — cegła po cegle — nie wyrastają nowe obiekty, nie powstaje nowa, druga Polska.

A jednocześnie zawsze dbać musieliśmy o to, aby przywrócić i nam samym i innym wiarę w to, że podołamy, że za słowami „Made in Poland" kryją się solidność wykonania, terminowość dostaw i nowoczesność. Był przecież w naszej historii czas, kiedy na polskich wyrobach widniał dumny napis: „Polonus me facit". Bywało nawet, że pisano więcej :„Non Germanus, sed Polonus me facit".

Gdy przeszło pięć lat temu formułowano pierwszy w Polsce kodeks pracy, zamieszczono w nim elementarny zwrot o jednolitym systemie praw i obowiązków pracowniczych, o zwiększonych wymaganiach w zakresie obowiązków, od których należytego, sumiennego i twórczego spełniania zależy zasobność państwa i dobrobyt narodu. Po latach działania tego doniosłego aktu, w Wytycznych na VIII Zjazd partii czytamy: „...Niewystarczające są jeszcze wprowadzone postanowienia kodeksu dotyczące obowiązków pracownika, a zwłaszcza dyscypliny i rzetelności pracy, odpowiedzialności za właściwe wykonanie produktów i usług".

Opowiadałem kiedyś publicznie o tym, jak ludzie żyją w jednym z odległych krajów. Powiedziałem: „Są w pracy 9 godzin, a pracują 8". Wybuchła salwa śmiechu. Nie bardzo wiedziano o czym mówię.

Nasi ekonomiści obliczyli: tylko w roku 1977 codzienna absencja w pracy wynosiła około 730 tys. osób. Prawda, że za tą liczbą kryją się urlopy, i zwolnienia chorobowe, i zwolnienia na opiekę nad chorymi członkami rodzin, ale są też i te nie usprawiedliwione. A jeśli do tego dodać późniejsze rozpoczynanie pracy, wcześniejsze opuszczanie stanowiska roboczego, przedłużanie przerwy śniadaniowej, awarie maszyn i urządzeń, brak materiałów, dokumentacji, narzędzi, przyrządów, części zamiennych, wadliwą organizację pracy, wykonywanie prac zastępczych itp., to może się zmącić w głowie od wielkości strat, jakie ponosi gospodarka — nie jakaś tam, ale nasza wspólna polska gospodarka.

W codziennej praktyce redakcyjnej odpowiadamy dziesiątki razy na pytanie: „Dlaczego nie mogę odejść natychmiast z pracy, skoro otrzymałem zajęcie lepiej płatne?" Więc może jeszcze raz: po prostu dlatego, że nie tylko pracownik ma swoje plany, że zakład z każdym zatrudnionym wiąże określone nadzieje, ma w stosunku do niego określone plany, a na przygotowanie go do pracy wydał wcale niemałe i także nasze wspólne pieniądze. I właśnie dlatego obie strony — pracownik i pracodawca — muszą umieć znaleźć wspólny język.

Albo inne pytanie: „Jestem stypendystą, otrzymałem mieszkanie zakładowe, ale teraz chcę odejść z przedsiębiorstwa. Co mam zrobić?" I znów musimy wytaczać dziesiątki argumentów, często z dziedziny etyki, aby uświadomić pracownikowi, że nie tylko jego interes się liczy.

Jeszcze jeden przykład: „Zmieniłem pracę. Teraz nie chcą mi wypłacić „trzynastki" i dodatku stażowego. Czy to sprawiedliwe? Przecież mi się należy..." Czyż trzeba dużej wyobraźni, aby stwierdzić, że się nie należy?... A jednak wciąż musimy przypominać, że jeśli człowiek podpisuje umowę o pracę, to przyjmuje na siebie określone obowiązki, których nie może porzucić natychmiast, kiedy tylko uzna za stosowne.

Pytanie: „Co mi się należy?" często słyszymy w redakcyjnym telefonie, niezwykle rzadko rozmawiamy jednak na temat „co ja mam do zrobienia"?

Wydaje się, że trzeba wskazać także inne źródło takiego podejścia — rozmowy wstępne z przyjmowanymi do pracy. Otóż najczęściej rozmowa taka przebiega pod kątem: „za ile", a nie „za co". Potem człowiek wie ile ma otrzymać, ale nie bardzo wie za co! Przecież jednak nie za pobyt w pracy, ale właśnie za pracę....

Jednym z kierunków działań wszystkich służb w przedsiębiorstwach musi być wzbogacenie systemu motywacji pracy. Owe motywacje mogą w sposób zasadniczy wpłynąć na aktywizację pracowników i poszanowanie przez nich czasu pracy. Do tej pory wciąż jeszcze uważa się, że zasadniczym bodźcem jest płaca. Pomniejsza się znaczenie wartości ideowych, moralnych i etycznych.

W sytuacji kiedy zależy nam na ujawnieniu wszystkich rezerw musimy sięgnąć do arsenału środków, które tkwią nie tylko w wiedzy, umiejętnościach i talentach, ale także w literze prawa. Chodzi bowiem o wykorzystanie wszelkich środków będących w dyspozycji społeczeństwa, a prawo nie jest abstrakcją. Stanowi ono podstawę naszego życia społecznego. I nie jesteśmy wyjątkiem w świecie, dla którego prawo w naszym wydaniu działać ma wyłącznie w jedną stronę.

HENRYK ZAWIRA

P.S. Zdaję sobie sprawę z tego, że wielu z poruszonych problemów zaledwie dotknąłem. Będę więc wdzięczny Czytelnikom, jeśli zechcą — korzystając z własnych przemyśleń i doświadczeń — podzielić się swymi uwagami, dla których — zapewniamy — nie zabraknie miejsca na naszych łamach.

RYNEK — PRZEMYSŁ — HANDEL

Protokół z pewnej narady

Narada, jak narada. Ani specjalnie oficjalna, ani w wytwornym wnętrzu. W dodatku wszyscy znają się tu od dawna, wszyscy wiedzą, czego mogą od siebie oczekiwać. Jedyne, co różni to spotkanie od innych, to chyba zasada dobrowolności, z jaką — i producenci, i handlowcy — do tej skromnej świetlicy przy ul. Sienkiewicza 3/5 przybyli.

Nikt nie grzeszy nadmiarem czasu, więc do rzeczy przechodzi się bez specjalnych wstępów. Że sytuacja nie jest najłatwiejsza, zgadzają się bez słów członkowie tej oto rady opiekuńczej przemysłu dziewiarskiego nad rynkiem łódzkim. Celowo piszę tę nazwę małą literą, bowiem owa rada jest ciałem nie statutowym, a dobrowolnym. Ba, nawet trudno wywiedzieć się z czyjej inicjatywy powstała. W każdym razie od wiosny funkcjonuje.

WSPÓŁPRACA SZCZEGÓLNA

— Tak można by w skrócie scharakteryzować współpracę WPHW — Oddziału Handlu Ubiorami „Otex" z przemysłem dziewiarskim — twierdzi bez ogródek Stanisław Orczykowski, kierownik działu dziewiarstwa. — **Podmiany asortymentowe stały się codziennością. Trudno zaś mówić, że to zjawisko korzystne dla rynku. Nie mamy czym handlować, to nie przesada! W zamian dysponujemy setkami pism od producentów, którzy proszą o zgodę na zmianę asortymentu, o zmianę terminu, o anulowanie zamówienia. Rozumiemy sytuację, ale magazyny są coraz bardziej puste, a dostawy — jeśli są — różnią się bardzo od tego, co było ustalone. Tylko w ciągu III kwartału namnożyło się nam ponad 30 depozytów, nie wspominając o partiach odesłanych do zakładów natychmiast.**

Alarmujemy — kontynuuje — **bo w sytuacji odczuwalnych braków rynkowych ani my, ani wy nie możecie sobie pozwolić na tolerowanie produkcji „nietrafionej", o której wiadomo z góry, że nie znajdzie nabywcy. Przykład takiego kłopotliwego zakładu? Ot, choćby „Marko". Na giełdach przedstawia ciekawe propozycje. Ustalamy zatem, zamawiamy, a potem okazuje się, że realizacja jest mała, albo w ogóle nie ma na nią szans.**

TOWAR JEST — TOWARU BRAK

Oto problem następny — twierdzi zdeterminowany handlowiec. — **Tyle już lat walczymy o dostosowanie struktury rozmiarów do potrzeb klientów i ciągle jest to problem. Sygnalizujemy sprawę „Hance", „Cotexowi", „Delcie". Cóż bowiem z tego, że towar jest, jeśli nie ma go w najbardziej popularnych wielkościach?**

— **Nie jesteśmy niewdzięczni** — dorzuca dyplomatycznie dyr. Fudała z „Otexu". — **Pamiętamy, że na III kwartał dostaliśmy od was dostawy dodatkowe za 100 mln zł w postaci ubiorów i bielizny oraz za 13 mln zł w postaci wyrobów pończoszniczych. Dzięki temu mogliśmy zmniejszyć poważne braki. A sytuacja pod koniec roku nie przedstawia się najweselej. Brak nam 120 tys. ubiorów (głównie dziecięcych). Podobnie duże są braki bielizny. Wszystkie wasze dostawy są rozchwytywane przez sklepy...**

POGORSZENIE JAKOŚCI...?

Producenci milczą. Głos mają w dalszym ciągu handlowcy. Główny specjalista d.s. jakości WPHW — Lech Walczak z zamiepokojeniem sygnalizuje, **że ilość reklamacji w tym roku wyraźnie wzrasta. W ubiegłym roku wadliwych było 19 proc. wyrobów w przebadanych partiach, a w bieżącym — 25 proc. Na liście zakładów „grzeszników" są m. in. „Dzianotex", „Olimpia", „Polo", „Iwona" — wadliwość jest tu wyższa od średniej, sięga od 25 do 48 proc. wyrobów w partiach dostarczonych do handlu.**

Krystyna Staniszewska — kierownik działu odbioru jakościowego — prezentuje zebranym rajstopki dziecięce niby w tym samym rozmiarze, a różniące się wielkościami od kilku do kilkunastu centymetrów. Są i inne eksponaty — swetry — **golfy, których nie można wciągnąć przez głowę, swetry o rękawach zbyt ciasnych itd. Nie brak i bardziej ordynarnych braków, np. w postaci „spuszczonych" oczek...**

Producenci nie dowierzają. W czasie przerwy z wyraźnym niesmakiem oglądają eksponaty — jakby to nie było ich własne (albo kolegów z branży) dzieło. Dyrektor Kaczmarski ze zjednoczenia dziewiarskiego notuje wszystko w pamięci i po wyrazie jego twarzy widać, że zakłady, które w najbliższym czasie odwiedzi, nie będą miały najprzyjemniejszych operatywek..

DO DYSKUSJI NIKT SIĘ NIE KWAPI

choć przedstawiciele zakładów wchodzących w skład rady wymieniają między sobą ciche komentarze. **„Nikt nie ma ochoty mówić, bo nie ma o czym"** — twierdzi siedząca blisko mnie pani w czerni. Przedstawiciel „Olimpii" przerywa wreszcie milczenie. Mówi o problemach z opakowaniami. **O jakości natomiast twierdzi, że się generalnie poprawiła.** Może i ma rację. Jako dowód na to podaje jednak sukces, jaki odniósł zakład, decydując się wspólnie z „Centralem" na sprzedaż swych wyrobów z bonifikatą...

Dyrektor Sobierajski z „Sandry" porusza kwestię zwalniania zakładów z odbioru jakościowego. Podkreśla, jak bardzo zobowiązuje to producenta do dobrej roboty, odebranie zaś mu tego przywileju, dyskwalifikuje. Zwraca również uwagę na konieczność elastyczniejszego współdziałania. **„Jesteśmy tak blisko, pracujemy niemal w sąsiedztwie — my, producenci i wy, handlowcy. Ciągle jednak pracujemy według ustalonego szablonu: giełdy, zamówienia ze stosownym wyprzedzeniem, oczekiwanie na realizację. Jakby nie można się było porozumieć, dogadać, zasygnalizować wcześniej zmiany, zanim dostawa trafi do hurtowni i wróci z powrotem do producenta...**

Dyrektor Samborski z „Delty" twierdzi, że **najłatwiej analizować, trudniej handlować, a najtrudniej produkować, gdy dostawy surowców nieregularne, gdy brak energii, mało ludzi, a w dodatku nie wiadomo, czy to, co stanie się nadwyżką eksportową, chętnie będzie kupowane na rynku.** Więc może i nad tym warto się zastanowić. Przecież te wyroby również poszerzają listę towarów nietrafionych...

CEL ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY...

Jeszcze podsumowanie dyrektora Kaczmarskiego ze zjednoczenia dziewiarskiego. Jeszcze kilka słów o spotkaniach przedgiełdowych, które trafniej pozwalają zorientować się o preferencjach rynku, jeszcze stwierdzenie o bezwzględnej konieczności uzgadniania zmian w produkcji z handlem i zapewnienie, że do tych wszystkich spraw jeszcze się wróci na następnych posiedzeniach.

Zanim jednak zebrani opuszczą salę, handlowcy przechodzą do sedna, do sprawy, która — nie powiedziana jeszcze głośno — była przecież jasna dla wszystkich. Bo zbliża się gwiazdka, bo świąteczne zakupy, więc jakże zostawić ten rynek bez pomocy? W sytuacji, gdy trudno dać wszystkim po trochu, bo i tak mało, handlowcy z dużych ośrodków lansują tezę, by masy towarowej nie rozdrabniać. Odwrotnie, by ją koncentrować. Przynajmniej wiadomo, gdzie jej szukać. Że to trąci lokalnym interesem? Przecież to nas się rozlicza z tego, jak handlujemy, jak ten rynek jest zaopatrzony — bronią się handlowcy.

Posiedzenie dobiega końca. Cel podobno został osiągnięty, tak przynajmniej sądzą handlowcy. Bo dostawy dodatkowe i lepsza realizacja tych, które uzgodniono na targach, to rzecz niemal pewna. Półroczne działanie rady już to potwierdziło. No, a o jakości będzie się mówić nieustannie. Cóż, klient łódzki jest wybredny. Przecież bardzo często jest on sam producentem wyrobów, które kupuje. Wie dobrze, czego szuka. Ale czy z faktu, że łódzki odbiorca i łódzki handlowiec jest bardziej wybredny od tego z Przemyśla czy Suwałk, ma wynikać, że te wymagania są za wysokie? „Nie, na to się zgodzić nie możemy" — mówią handlowcy.

My zaś, jako detaliczni odbiorcy, możemy im tylko przytaknąć. Tylko czy rada opiekuńcza — nawet najlepsza — wszystkie te sprawy rozwiąże? A może dobrze, że je w ogóle podejmuje? Pozostaje mi jednak wrażenie, że jedna ze stron chce tu więcej niż druga. Może to jednak tylko wrażenie...

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Budownictwo nie towarzyszące

Najpierw dominuje, poprzedzona wieloletnim czekaniem, chęć posiadania własnego mieszkania „w blokach". Gdy po jego otrzymaniu przejdzie pierwsza radość, gdy brygady usterkowe opuszczą wreszcie wymarzone rodzinne „gniazdko", normalna jest chęć uczczenia tego ważnego wydarzenia. I wtedy okazuje się, że nie tylko po tradycyjne pół litra albo szampana, ale i po podstawowe produkty żywnościowe, takie jak pieczywo, mleko czy warzywa trzeba jechać pół godziny albo i dłużej. Kiedy więc wypada codziennie z torbami wypełnionymi po brzegi zakupami gnieść się w ciasnym autobusie czy tramwaju, jeszcze tak do niedawna szczęśliwi posiadacze nowych mieszkań zaczynają się czuć pokrzywdzeni przez los, rozpoczynają wędrówki po urzędach pisanie pism itd. Tymczasem budownictwo, które ktoś nazwał towarzyszącym, wcale takim nie jest. W zasadzie winna obowiązywać generalna zasada, że placówki handlowe, usługowe i gastronomiczne należy budować równolegle, a nawet wcześniej niż bloki mieszkalne. Ba, ustalono nawet niezbędne minimum dla owych placówek, wynoszące 370 m kw. na 1000 mieszkańców. Tymczasem na Retkini mamy 127 m kw. powierzchni placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych na 1000 mieszkańców a na Osiedlu Widzew-Wschód 265 m kw....

Ogółem mamy w Łodzi 2901 sklepów o łącznej powierzchni 269,2 tysiące metrów kw. Stawia to nasze miasto w ścisłej czołówce krajowej, jako że wskaźnik metrów kwadratowych powierzchni sklepowej wynosi u nas na 1000 mieszkańców 361 (średnia w Polsce — 322 m kw). Rzecz jednak nie we wskaźnikach, lecz w rozmieszczeniu tej sieci. Łódź dynamicznie rozbudowuje się, główne „uderzenie" budowlane poszło na obrzeża miasta, gdzie rzecz jasna sklepów było mało, lub wcale, ale problem dotyczy już nie tylko peryferii.

Ostatnie wyburzenia pod budownictwo mieszkaniowe w Śródmieściu również zachwiało tu dotychczas zachowywaną **równowagę w sieci handlowej.** Dzielnica ta posiada, rzecz oczywista, najwięcej sklepów, ale konieczność wyburzeń starych domów np. w okolicach ulic Nawrot — Sienkiewicza, Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej czy ul. Składowej spowodowała likwidację wielu sklepów spożywczych. Zapadła więc decyzja aby partery domów budowanych w śródmieściu Łodzi przeznaczać na sklepy i jak najszybciej odtworzyć brakującą już sieć handlową, głównie sklepów spożywczych. Jak stwierdził zastępca dyrektora Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta mgr **Bogdan Bartoszek**, jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to do 1982 roku braki zostaną zlikwidowane.

Na Bałutach osiedla Teofilów czy Inflancka w zasadzie posiadają wystarczającą sieć sklepów. Nieco gorzej jest na osiedlu Zgierska — Stefana, gdzie kilka pawilonów handlowo-usługowych to trochę za mało. W przyszłym roku planuje się tam rozpoczęcie budowy trzech takich pawilonów, co powinno w zasadzie wystarczyć. Najgorzej wygląda sytuacja na nowym osiedlu Radogoszcz. Mieszka tu już blisko 7 tys. ludzi, a jak do tej pory działa tylko jeden sklep spożywczy, na parterze bloku mieszkalnego. Praktycznie nie ma szans, by w tym roku wykończono budujący się pawilon handlowo-usługowy (zaawansowanie prac do końca października wynosiło tu 36 proc.). W przyszłym roku planuje się rozpoczęcie budowy drugiego takiego pawilonu. Oby tempo jego powstawania było większe!

2 pawilony handlowe i partery 3 budynków mieszkalnych przeznaczone na usługi, to o wiele za mało w stosunku do potrzeb mieszkańców osiedla Widzew-Wschód. W tym roku miała się zakończyć budowa dwóch pawilonów o łącznym metrażu 5 tys. m kw. powierzchni użytkowej. Być może jeden z tych pawilonów zostanie przekazany do użytku... W przyszłym roku na osiedlu tym ma się rozpocząć budowę dwóch pawilonów (jeden — supersam, drugi — gastronomiczny) oraz powstaną dwa punkty usługowe na parterze domów mieszkalnych.

Plan na bieżący rok przewidywał oddanie do użytku 12.300 m kw. powierzchni handlowej, usługowej i gastronomicznej. Procent wykonania tego planu jest bardzo niski. Gdy chcieliśmy na ten temat porozmawiać z przedstawicielami spółdzielczości mieszkaniowej, a konkretnie „Inwestoprojektem" — nie wyrażono na to ochoty. Cóż, plan budownictwa mieszkaniowego jest mocno napięty, spółdzielczość mieszkaniowa jest z niego ściśle rozliczana, tak więc do budowania pawilonów handlowo-usługowych nie ma ani bodźców, ani dużych możliwości. Czyni się to niejako obok budownictwa mieszkaniowego. Rozumiemy ten stan rzeczy, rozumiemy że mieszkania są sprawą najważniejszą. Wydaje nam się jednak, że zaległości w budownictwie towarzyszącym w naszym mieście są tak duże, że pogłębianie ich z roku na rok może spowodować zupełne „położenie" problemu. Zwracamy też uwagę na fakt, że Wytyczne na VIII Zjazd PZPR wyraźnie stwierdzają w rozdziale II „Rozbudowa i modernizacja handlu wewnętrznego sprzyjać będzie oszczędności czasu przeznaczonego na zakupy..." Świadczy to o wadze problemu, który jednak nie zawsze jest doceniany.

M. STOLARSKI

Najgorzej spośród wszystkich nowych osiedli wygląda sieć handlowo-usługowa na Retkini. 7 pawilonów i dwa sklepy spożywcze na parterze bundynków mieszkalnych, to stanowczo za mało jak na kilkudziesięciotysięczne osiedle. Być może zakończona zostanie w tym roku budowa kolejnego pawilonu na osiedlu Piaski, ale nie jest to pewne. Od dwóch lat stoi na tym osiedlu konstrukcja stalowa kolejnego pawilonu (przy krańcówce autobusu linii „K"), tak potrzebnego mieszkającym tam ludziom. Wykończenie go planuje się w przyszłym roku. Na rok 1980 przewidziano rozpoczęcie budowy czterech placówek handlowo-usługowych.

Na osiedlu Czerwony Rynek sytuacja również nie jest najlepsza. Są tu tylko dwa sklepy — i to wszystko. Program zakłada budowę 3 pawilonów handlowo-usługowych, ale nie ma ich w planie nawet w 1980 roku. Pilne potrzeby handlowe mają również mieszkańcy osiedla przy ul. Pięknej, gdzie parter jednego z domów czeka na zakończenie prac budowlanych, a ludzie — na umieszczenie tam sklepu.

Nauczone smutnym doświadczeniem łódzkie władze handlowe planują na nowym osiedlu Chojny—Zatorze rozpoczęcie już w przyszłym roku budowy spersamu i sklepów na parterze dwóch domów mieszkalnych. Czy im się to uda?

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

JEST WYKŁADNIA

E. J.: Moja szkoła nosi nietypową nazwę Średniego Studium Zawodowego, mieści się zaś przy Zespole Szkół Zasadniczych. W związku z tym zatrudniający mnie zakład ma wątpliwości czy wypłacić mi nagrodę za dobre wyniki w nauce uzyskane w roku poprzednim.

RED.: Kwestia wypłacania nagród za dobre wyniki w nauce została obszernie omówiona w styczniowym numerze Służby Pracowniczej z 1977 r. M.in. znalazła się tam odpowiedź na podobne pytanie. Wynika zaś z niej, że i pracownikom odbywającym naukę w średnich studiach zawodowych powołanych do życia zarządzeniem ministra oświaty i wychowania z dnia 18 czerwca 1974 r. nagrody takie mogą być przyznawane. A to dlatego, że szkoły te mają status szkoły średniej, w związku z czym pracownikom do nich uczęszczającym należą się wszystkie ulgi i świadczenia przewidziane dla dokształcających się w szkołach wieczorowych i zaocznych. (h)

W POMIESZCZENIU ZASTĘPCZYM

D. Ł.: — Ze względu na trudne warunki mieszkaniowe przyznano mi na czas oczekiwania na docelowe mieszkanie spółdzielcze — lokal zastępczy. Na IV piętrze z przeciekającym dachem i nieszczelnymi oknami. Po interwencji, administracja naprawiła dach, ale odmówiła wymiany ram okiennych na nowe, na tej podstawie, że kwalifikują się jedynie do drobnej naprawy. Rozstrzygnijcie kto powinien jej dokonać — ja czy administracja.

RED.: — Konserwacja oraz drobne naprawy w myśl przepisów zawartych w prawie lokalowym należą do użytkującego mieszkanie lokatora. Ma to miejsce również i wtedy, gdy chodzi o mieszkanie zastępcze. Zatem stanowisko administracji znajduje oparcie w obowiązujących przepisach. (h)

DODATKOWA PRACA

R. W.: — Zagospodarowuję się i mam poważne wydatki. Więc aby sprostać zadaniu postanowiłem podjąć dodatkową pracę. Nie chciałbym jednak, aby wiedziano o tym w zakładzie. Czy mogę więc nie powiadamiając nikogo podjąć dodatkowe zajęcie?

RED.: — Odpowiedź na to pytanie daje artykuł 101 kodeksu pracy. Brzmi on następująco: pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez zgody zakładu pracy, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej.

A zatem uzyskanie zgody na dodatkowe zatrudnienie jest bezwarunkowym wymogiem. Zaś tryb postępowania w takich razach określają z reguły zarządzenia resortowe. (h)

OD UPRAWOMOCNIENIA SIĘ WYROKU

St. N. — Zwróciłam się do sądu o podwyższenie mi zasądzonych wcześniej alimentów na dzieci. Zapadł korzystny dla mnie wyrok, który przed kilkoma miesiącami uprawomocnił się. Nie złożyłam go jednak nigdzie, bo nie wiem, czy w trakcie roku kalendarzowego ZUS ma prawo zmienić wysokość wypłacanych alimentów (otrzymuje je bowiem od dłuższego czasu od ZUS)?

RED. — Wyrok, który Pani uzyskała należy, nie zwlekając, zanieść do komornika prowadzącego Pani sprawę, który z kolei wystosuje odpowiednie pismo do ZUS a ten wyda wtedy nową decyzję.

Do niedawna zwiększone alimenty ZUS wypłacał od dnia wpłynięcia wniosku od zainteresowanych. Obecnie w myśl wytycznych swej centrali wypłaca je od dnia uprawomocnienia się wyroku. Dlatego obok podwyższonych alimentów otrzyma Pani wyrównanie i za ubiegłe miesiące. (h)

Z UKOSA

Umiejętność rozmawiania

Wiele rzeczy zanikło w naszych zabieganych, stechnizowanych czasach. Między innymi sztuka epistolarna i prowadzenia błyskotliwej, towarzyskiej rozmowy. Tymczasem są to umiejętności, które i dziś mogą się przydać i to jak jeszcze. Lecz kto o tym pamięta w stosownych, czyli szkolnych czasach mozoląc się nad kolejnym wypracowaniem i myśląc o wszystkim tylko nie o samodoskonaleniu w mowie i piśmie.

Toteż dopiero potem, po latach człowiek uświadamia sobie że coś zawalił w młodości bo jego prośby i podania nie wzruszają nikogo, a i z darem wymowy też jest coś nie tak jak powinno.

Ot, pierwszy z brzegu przykład, pani A. W. z ul. Maratońskiej 51, posiadaczki nowego M-3. Od marca 1977 roku — pisze ona do zarządu swej spółdzielni „Polesie" listy. Zazwyczaj dwustronicowe odznaczające się stylem prostym i jasnym. A więc takim jakim postulowali klasycy i... nic. Co najwyżej zarząd powołuje kolejną komisję, ustala zakres usterek kwalifikujących się do natychmiastowego usunięcia i czeka na następny list od swej członkini. I nie myli się, bo ta po pewnym czasie znowu przypomina o sobie, dachu, przeciekach, pleśni, ruchomych podłogach i swych lokatorskich prawach.

Ktoś inny zorientowałby się w mig, że nie tędy droga i pisaniem nic się nie wskóra, ale pani A. W. zrozumiała to dopiero w bm. I zarzuciwszy pisanie zaczęła sama kołatać do bram rejonowej administracji — „Południe". Tam poznano ją od razu, przywitano jak dobrego znajomego i wyposażono w zbawienną radę — niech pani porozmawia umiejętnie z majstrem lub kierownikiem działu odbioru i likwidacji wad, a może zrobią jeszcze coś przed zimą. Pani A. W. pojęła, że jest to ostatnia szansa. Boi się jednak, czy potrafi ją należycie wykorzystać, bo przez lata nieudanej korespondencji z RSM „Polesie" nabyła potężnych kompleksów i doprawdy nie wie już czy potrafi umiejętnie rozmawiać z owymi ważnymi panami, czy też nie. Różne dylematy miewają ludzie. (h)

Kodeks pracy na co dzień

Szefem produkcji i zastępcą kierownika jednego z terenowych oddziałów zakładu owocowo-warzywniczego, była kobieta o dużym, 20-letnim doświadczeniu zawodowym. Przed czterema laty przeszła tu z nowoczesnej i renomowanej firmy. Dawała sobie radę, mimo ogromu pracy. I to nie tylko dokumentacyjnej, związanej np. z odbiorem sezonowego surowca i szybkiego przekazania go do produkcji, którą osobiście dozorowała. Odpowiadała za warunki technologiczne, recepturę, normy. Bo chociaż byli majstrowie i brygadziści, musiała wszystkiego sama dopilnować. Zatrudnieni tu ludzie dopiero się uczyli odpowiedzialności. Szefowa produkcji biegała więc po hali produkcyjnej, poprawiała, pokazywała, ganiła, nakazywała. I oto nagle opuściły ją siły. Poczuła silne bóle w nogach. Ograniczyła chodzenie. Sprawy załatwiała z majstrami, przeważnie przy biurku. W styczniu otrzymała pierwsze upomnienie. Wyprodukowany w zakładzie chrzan był niesmaczny. W lutym: słoiki nie dokręcone. W marcu: porozrzucane opakowania. W kwietniu: na czas nie opracowała dokumentacji. Nawet jeszcze wtedy dostawała nagany, gdy już przedstawiła w dyrekcji zaświadczenie od specjalisty, że cierpi na chorobę zwyrodnieniową stawu biodrowego i powinna zmienić rodzaj pracy. Prawda, że zaproponowano jej wówczas pracę laborantki. Ale gdy doszło do sprecyzowania czynności, okazało się, że tyle samo musiałaby chodzić i stać przy różnych stanowiskach pracy, a wynagrodzenie miałaby o połowę niższe. Nie przyjęła tej propozycji. Dyrekcja zaś nadal nękała ją karami. Kto wie, czy w ten sposób nie dorobiłaby się „dyscyplinarki", lecz w tym czasie zaszła w ciążę i... ku zgorszeniu dyrekcji dziecko urodziła.

Zbliżała się „13". Szefowa produkcji, dla której obecnie każda złotówka miała wartość podwójną, gdyż właśnie wystąpiła o bezpłatny urlop na opiekę nad dzieckiem, wyliczyła sobie, że powinna otrzymać ponad 6 tys. złotych. Nie dostała nawet grosza. Odpowiedziano, że kary porządkowe zjadły jej „trzynastkę". Po 15 procent za każde upomnienie, po 25 procent za nagany. W sumie równe 100 procent. Rozżalona, oddała sprawę do zakładowej komisji rozjemczej. Ta bardzo szybko orzekła, że nie ma do nagrody prawa. Nawet świadków przesłuchano na tę okoliczność. Tylko, że wtedy kiedy oni mówili, jej kazano wychodzić z rozprawy. W tej sytuacji rzeczywiście nie miała nic na swoją obronę.

Sąd Pracy w Łodzi, do którego pracownica zwróciła się o pomoc, orzeczenie w tak przeprowadzonej rozprawie musiał uchylić. Albowiem posiedzenia komisji rozjemczych są jawne. Komisje są zobowiązane zapewnić stronom i ich pełnomocnikom możliwość składania wyjaśnień, wniosków, zadawania pytań, oraz dać się wypowiedzieć w sprawie zebranych dowodów.

Obowiązująca w sprawach pracowniczych zasada jawności postępowania została przez zakładową komisję rozjemczą naruszona. Dlatego sąd musiał ponownie przesłuchać tych samych świadków, aby uchybienie naprawić i umożliwić pracownicy ustosunkowanie się do przeprowadzonych dowodów.

Otóż pracownica wskazywała dyrekcji, że ze względu na stan zdrowia, nie była w stanie tak trudnym obowiązkom podołać i że już w maju złożyła zaświadczenie lekarskie, zalecające pracę siedzącą.

Złożenie takiego zaświadczenia powinno spowodować wypowiedzenie jej warunków pracy i propozycję objęcia stanowiska odpowiedniego dla jej stanu zdrowia. Taki obowiązek wynika z art. 94 kp. Zakład był więc zobowiązany zapewnić pracownicy bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Tłumaczenie, że pracownica nie wyraziła zgody na podjęcie pracy laborantki, nie usprawiedliwia działania zakładu, który w tym przypadku naruszył przepisy. Nie czekając na jej zgodę mógł dokonać wypowiedzenia zmieniającego na podstawie art. 43, par. 1 kp.

Skoro tego nie zrobił, nie miał więc podstaw do twierdzenia, że pracownica zaniedbywała swoje obowiązki. Że następstwem jej lenistwa czy złej woli była zła jakość produkcji. Tym bardziej, że nie sama za nią odpowiadała. Niedopełnienie przez nią obowiązków było następstwem jej choroby. Wobec tego karanie nie znajdowało merytorycznego uzasadnienia.

Pracownica złożyła odpowiednie zaświadczenie lekarskie, które dyrekcja zlekceważyła. Podczas rozprawy (a odbywała się ona na prośbę pracownicy na miejscu w zakładzie), dyrektor wręcz powiedział: — Jak lekarz, nie znając warunków pracy zakładu, mógł w ogóle takie zaświadczenie wydać. — Podważał je i dlatego nie wypowiedział umowy o pracę. Zresztą praca szefa produkcji — jego zdaniem — jest łatwa i prosta. Tyle, że wymaga w sezonie pozostawania po godzinach. Szefowa tego nie lubiła. Ale gdy przyszedł sezon truskawkowy i za szypułkowanie owoców płaciło się pracownikom osobno, wówczas chętnie po godzinach zostawała. Bo pracowała na własny rachunek.

— A powinna była iść do domu, kiedy cały oddział obierał owoce? — dopytywał się sąd, który jednocześnie wyjaśnił dyrektorowi, że jeśli miał wątpliwości do opinii wydanej przez trzech lekarzy co do stanu zdrowia pracownicy, to mógł w sposób prawem przewidziany, doprowadzić do skontrolowania orzeczeń. Ale w żadnym przypadku nie wolno traktować zaświadczenia lekarskiego jakby w ogóle go nie było. Dlatego wszystkie upomnienia i nagany, udzielone pracownicy już po złożeniu przez nią zaświadczenia, nie znajdują uzasadnienia prawnego i nie mogą decydować o pozbawieniu jej nagrody. Wobec tego sąd zasądził obniżenia nagrody tylko o jedną czwartą i nakazał zakładowi wypłacić do rąk pracownicy 4.782 zł.

Nie znam osobiście tego zakładu, mogę sobie jednak wyobrazić, z jakimi kłopotami kadrowymi się on boryka. Jednakże twierdzę, że metoda rozmawiania wyłącznie za pomocą kar do niczego dobrego prowadzić nie może.

GIZELA BARGIELOWA

Nikt nie dostrzegał

Zdecydowałem się na napisanie do Was pod wpływem artykułu pt.: „Skutki obojętności", też o obojętności zupełnie dla mnie niepojętej. Chodzi mi o dom przy ul. Stockiej 4. Mieszkam w nim od lat i dlatego pamiętam różne poczynania administracji. Ale żadna nie pracowała tak jak obecny ROM przy ul. Wólczańskiej 251. Toteż chciałbym za waszym pośrednictwem zwrócić temuż ROM-owi uwagę na konieczność kontrolowania i nadzorowania podległych mu posesji. Nasza bowiem odkąd rządzi się nią z daleka stała się miejscem samowolnie stawianych namiotów pod którymi trzymane są samochody, mnożących się prywatnych komórek, nielegalnego wysypiska itd. O wyglądzie piwnic, strychu i dachu wolę nie wspominać.

LOKATOR

Kontrola przeprowadzona przez dyrekcję PGM-Górna potwierdziła pańskie zarzuty. Wobec tego postanowiono dokonać naprawy dachu, kominów, bramy zewnętrznej i wewnętrznej oraz posadzki korytarza piwnicznego. Następnie doprowadzić do stanu używalności ogólna pralnię i naprawić instalację elektryczną w piwnicach, doprowadzić do porządku otoczenie domu. W tym celu ROM wezwie użytkowników samowolnie postawionych garaży do ich likwidacji oraz do usunięcia rozlicznych przedmiotów składowanych w korytarzu piwnicy i na strychu. Wywiezienia doczeka się też gruz znajdujący się na podwórzu.

Ponadto po stwierdzeniu licznych pęknięć ścian i stropów, co nastąpiło po wzniesieniu obok okazałego bloku, PGM postanowił poczynić starania o umieszczeniu budynku przy ul. Stockiej 4 na liście domów przeznaczonych do gruntownego remontu.

A teraz pora na bynajmniej nie wesołą refleksję. Jak to mogło się stać że dom bynajmniej nie bezpański niszczał przez tyle czasu i był przez wszystkich dewastowany: lokatorów, aurę i budowniczych nowych osiedli. Dobrze, że choć jeden z jego mieszkańców odważył się wyjść z kręgu obojętności i zaprotestować przeciwko niej. (h)

Absolwent dojeżdża do pracy

Pewien łodzianin po ukończeniu politechniki rozpoczął pracę w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Głownie. Póki pracował na jedną zmianę, wszystko było w porządku. Wcześnie rano wsiadał w Łodzi w pociąg i tak dojeżdżał do pracy. W sumie dojazdy, łącznie z powrotem zabierały mu mnóstwo czasu, ale ostatecznie późnym popołudniem był jednak w domu i mógł wypocząć.

Rozpoczął się sezon produkcyjny i zakłady wzmocniły dozór na zmianach. Młodemu inżynierowi przyszło więc teraz pracować w różnych porach. W takiej sytuacji o dojazdach nie mogło być mowy. Po prostu nie byłby w stanie dojechać na czas do zakładu. Wynajął więc pokój w Głownie, po czym wystąpił do zakładów o wypłacenie dodatku mieszkaniowego. Odmówiono mu, twierdząc, że z Łodzi do Głowna łatwo można dojechać.

Poprosił nas o autorytatywne rozstrzygnięcie sprawy. Przekazaliśmy list naszego Czytelnika do Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu, które przyznać trzeba uważnie przejrzało obowiązujące przepisy i też stwierdziło, że dodatek mieszkaniowy młodemu inżynierowi z Łodzi jednak nie przysługuje. Rozporządzenie Rady Ministrów z 1964 r., w sprawie zatrudnienia absolwentów szkół wyższych (wraz z późniejszymi zmianami), stanowi, że zamiejscowi absolwenci, zameldowani na pobyt stały w miejscowości, w której czas dojazdu publicznymi środkami lokomocji do miejsca pracy i z powrotem przekracza 2 godziny, mogą otrzymać dodatek mieszkaniowy. Podobnie omawia tę kwestię uchwała nr 21 RM z sierpnia 1976 r., w sprawie dodatku mieszkaniowego dla niektórych pracowników absolwentów szkół wyższych (MP nr 20, poz. 118). Ponieważ czas dojazdu z Łodzi do Głowna nie przekracza 2 godzin więc dlatego — wyjaśnia dyrektor naczelny zjednoczenia — nie przyznano dodatku mieszkaniowego.

Teoretycznie ustawodawca i pracodawca mają rację. Ale praktycznie wiadomo, jak jest z tymi dojazdami. Gdyby młody inżynier chciał zdać się tylko na łaskę PKP, prawdopodobnie wkrótce skończyłaby się jego kariera zawodowa. Głównie z powodu nieprzybycia na czas do pracy. Inne aspekty, jak choćby zmęczenie, też wchodzą w grę. Nic więc dziwnego, że absolwent wynajął mieszkanie w miejscu pracy. Widać zależy mu na niej. Czy w równej mierze zakładowi będzie zależało na młodym inżynierze? To się wkrótce okaże.

Właśnie dyrektor zjednoczenia w zakończeniu odpowiedzi do redakcji dodał, iż w I kwartale 1980 r. zakład dysponować będzie — w związku z nową inwestycją — blokami mieszkalnymi. Będzie więc prosił dyrektora zakładów o spowodowanie przydziału mieszkania dla młodego inżyniera w pierwszej kolejności. Jest to rzeczywiście duża sprawa. Warto się dla niej przemęczyć, nawet finansowo, płacąc niemałe pieniądze z niezbyt jeszcze wysokiej pensji, za wynajęcie mieszkania w pobliżu miejsca pracy, aby móc poświęcić jej swój czas i siły. I sprawdzić się w najtrudniejszym dla zakładu okresie.

GIZ.

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Skracanie drogi

Z zaprzyjaźnionego okna widzę jak rośnie dom. Gdy zaczęto budować fundamenty, w okolicy interesowano się głównie czy budynek, który stanie, nie przytłoczy aby swym ogromem najbliższego, parukondygnacyjnego sąsiedztwa, nie przesłoni widoku i nie zakłóci odbioru telewizyjnego w okolicy.

Ale teraz, kiedy ceglane mury sięgnęły już czwartego i ostatniego piętra, kiedy widać, że będzie tu 20 nowych mieszkań, wybudowanych w systemie młodzieżowego patronatu ZSMP nad budownictwem mieszkaniowym, kiedy wiadomo, że przede wszystkim otrzymają je ci młodzi ludzie, którzy dom ten wybudowali, wypolerowali i przygotowali do pełnego użytku, uwagi obserwatorów są nieco innej natury.

Nie ukrywam, że obok pozytywnych opinii, które podkreślają znaczenie patronackiej inicjatywy, umożliwiającej młodym posiadaczom książeczek mieszkaniowych skrócenie — poprzez pracę na budowie — własnej drogi do nowego mieszkania, są i inne głosy — nie tyle nawet krytyczne, co refleksyjne, wskazujące na różne współzależności wynikające z tej na pewno znaczącej i pożytecznej społecznie szansy.

Patronat uwarunkowany jest wieloma obowiązkami. Podstawową formą patronatu, w której przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wykonują prace podstawowe przy wznoszeniu budynków w stanie surowym, a brygady patronackie realizują prace wykończeniowe jest tak zwana „wykończeniówka", nie wymagająca specjalistycznych umiejętności budowlanych. Przy „wykończeniówce" pracują najliczniejsze grupy ZSMP-owskiej młodzieży, przygotowanej uprzednio do tych zajęć na 2-miesięcznych kursach.

Ci, którzy otrzymali mieszkanie w domach wybudowanych w ramach patronatu, wiedzą że są to lokale szczególnie atrakcyjne. Nie pod względem kubatury czy też urządzeń dodatkowych (te bowiem normy regulują ogólne założenia budowlane), ale pod względem wykończenia.

Tu nie zdarzają się usterki czy tzw. niedoróbki, nie ma wypaczonych okien i szpar między framugami, przeciekających kranów i wądołowatych podłóg czy ścian. Te domy i mieszkania, budowane poza planem i z materiałów niejako zaoszczędzonych, przekazywane są głównie tym, którzy je stawiają, młodym wykonawcom — uczestnikom patronatu, zainteresowanym osobiście by była to dobra jakość.

Jest to założenie słuszne, podnoszące dobrą jakościowo pracę do rangi nagrody, jaką jest przydzielane mieszkanie. Udowadnia zarazem, że nawet z najtrudniejszych obowiązków — bo nikt nie przeczy, że praca budowlanych jest trudna i wyczerpująca — można wywiązywać się sumiennie. Że w tych samych warunkach, z tych samych materiałów można budować starannie i że taka staranna praca może być przykładem.

I tego właśnie dotyczą uwagi obywateli życzliwie oceniających ZSMP-owską ideę patronatu. Jest on niewątpliwie szkołą dobrej roboty, na którą składają się wysiłki i starania tych wszystkich młodych, którzy uwierzyli a następnie udowodnili, iż warto i należy odpowiedzialność za swój lepszy byt, za swoją dojrzałość, brać na własne barki, że pozwala to szybciej „wychodzić na swoje" niż gdyby się czekało z założonymi rękami.

Na tej drodze kształtować się powinny obywatelskie postawy moralne także wobec potrzeb społecznych, wśród których potrzeba dobrej, społecznie użytecznej pracy, wszędzie i na każdym odcinku, jest i będzie coraz bardziej znacząca.

* * *

W ZSMP-owskim „Pałacyku" przy ul. Piotrkowskiej, gdzie toczy się na ten temat rozmowa, powtarzam przekazane mi przez Czytelników pytanie: — Czy nie należałoby, korzystając z popularności patronackiej formy zatrudnienia, rozszerzyć młodzieżowego patronatu również na konserwacje oraz drobne remonty, tak potrzebne w domach administrowanych przez miejską gospodarkę komunalną? Zwłaszcza że — jak dowodzi praktyka — nie jest ona w stanie wywiązać się należycie ze wszystkich nałożonych nań obowiązków.

„Udział młodzieży w remontach starych zasobów mieszkaniowych daje pozytywne wyniki tylko na Bałutach — czytam w pokazanym mi sprawozdaniu z realizacji dotychczasowych prac. W innych dzielnicach i miastach podobno bariery natury formalno-administracyjnej uniemożliwiają realizację tej formy patronatu.

Sprawozdanie jest z czerwca br. Teraz ruszyło się już nieco na Widzewie, gdzie przy adaptacji starych mieszkań pracuje kilkunastu młodych. Aby więc prace te mogły popłynąć szerszym strumieniem, konieczne jest podejmowanie przez administrację terenową decyzji umożliwiających młodzieży udział w tej formie patronatu, określenie potrzeb i warunków uwzględniających patronackie założenia, właściwe, partnerskie współdziałanie obu zainteresowanych stron.

Zwłaszcza w Śródmieściu, gdzie tyle starych domów czeka na ratunek, ściślejsze związanie się przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z organizatorami patronackiej pomocy jest szczególnie pilne i ważne.

„Zdecydowanie poprawić należy dbałość o budynki mieszkalne, poprzez lepszą konserwację, większą troskę o stan technicznych urządzeń" (z Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR). Jest to zadanie, które potraktować trzeba szczególnie poważnie, jako sprawę, której nie można odkładać na bliżej nie określone jutro. W tym kontekście patrząc na patronacką inicjatywę ZSMP, warto uczynić wszystko, by przynosiła ona społeczne korzyści wszędzie tam, gdzie jest najbardziej społeczeństwu potrzebna.

Zapoczątkowany przed 8 laty ZSMP-owski patronat nad budownictwem mieszkaniowym województwa miejskiego łódzkiego, który przysporzył miastu 2.422 mieszkań wybudowanych dodatkowo i poza planem, dowodzi że i o dobrą, sumienną pracę przy remontach starej substancji mieszkaniowej warto z młodzieżą zagrać.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

PABIANICE

Dorobek i potrzeby

70-tysięczne Pabianice są największym po Łodzi miastem łódzkiej aglomeracji miejskiej. Istotny wpływ na życie mieszkańców miasta i jego oblicze wywiera przemysł, który w ostatnich latach szybko się rozbudowywał i modernizował. Dzięki temu zwiększył się potencjał produkcyjny i wzrosła wartość dostaw towarów na rynek i eksport. Poprawiła się jakość wielu wyrobów; więcej niż kiedyś produktów posiada znaki jakości, więcej wytwarza się artykułów I gatunku.

To wszystko nie zaspokaja jeszcze społecznych potrzeb i oczekiwań. Nowe inwestycje czy zmodernizowane fabryki mogłyby dać więcej, ale na przeszkodzie stoją niedostatek energii elektrycznej i surowców oraz materiałów i części zamiennych. Wiele kłopotów sprawia transport i niedostatek rąk do pracy.

Przemysł — jego dorobek, potrzeby i możliwości — to jeden z tematów przedzjazdowej dyskusji, w której aktywny udział bierze pabianicka organizacja partyjna. Jej przedstawiciele zbierają się dziś na XXII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Miejskiego PZPR, aby ocenić dorobek społeczno-gospodarczy miasta i wytyczyć nowe zadania.

W dorobku, obok nowych zakładów czy wydziałów produkcyjnych, jak również zmodernizowanych fabryk, na uwagę zasługuje zwłaszcza przekazanie w ostatnich dwóch latach do użytku ponad 1700 mieszkań. Ponad połowa mieszkańców Pabianic mieszka już w nowym budownictwie. Wyremontowano wiele starych budynków; doprowadzono do mieszkań gaz i wodę oraz sieć kanalizacyjną. Nadal jednak kilka tysięcy pabianiczan czeka w kolejce na mieszkania spółdzielcze.

W każdej dziedzinie życia jest wiele spraw, które udało się pomyślnie rozwiązać i wiele spraw czekających na rozwiązanie. Komitet Miejski PZPR w Pabianicach, przedkładając delegatom sprawozdanie ze swej działalności za lata 1977—1979, nie ukrywa, że w latach tych — obok niewątpliwego dorobku — były także niedociągnięcia i słabości. Zapewne więc w dyskusji na dzisiejszej konferencji wiele uwagi poświęci się eliminowaniu tych słabości, a konkretne wnioski i propozycje znajdą się w programie działania KM PZPR na nową kadencję. (ik)

Nowe zasady oszczędzania energii elektrycznej

Zbliżamy się do jesienno-zimowego szczytu energetycznego. Największe obciążenie systemu krajowego fachowcy przewidują na grudzień, kiedy to może ono wynieść w skali całego kraju 20.500 MW, a w województwie miejskim łódzkim — ok. 700 MW. W ostatnich dniach sytuacja w energetyce jest stosunkowo dobra.

Przewiduje się, że w grudniu, styczniu i lutym niedobory mocy krajowej mogą średnio wynieść 2 tys. MW, a nawet więcej. Zrównoważenie bilansu zapotrzebowania i zdolności produkcyjnych energetyki uzyskiwać się będzie w pierwszej kolejności w samej energetyce. Nadal też będą obowiązywać ograniczenia w przemyśle, które mogą trwać przez dłuższy czas. W naszym województwie opracowano już szczegółowy program tych ograniczeń dla 250 zakładów pracy.

Nowością jest tu wprowadzenie tzw. systemu „R" ograniczeń dla odbiorców nieprzemysłowych i drobnych odbiorców przemysłowych. Począwszy od 1 grudnia aż do 31 marca przyszłego roku w godz. 10—11 i 18—19 39 tys. takich odbiorców z naszego województwa będzie musiało ograniczyć pobór mocy elektrycznej do minimum.

W wypadkach wyższego jeszcze deficytu mocy lub niedostatecznej skuteczności ograniczeń w przemyśle będą wprowadzane wyłączenia awaryjne elektryczności, dotyczące odbiorców mieszkaniowych, komunalnych i przemysłowych — bez uprzedzeń. Nie podlegać im będą tylko obiekty o charakterze specjalnym, np. szpitale, komunikacja miejska, przemysł żywieniowy itp.

Sprawy te omawiane były wczoraj na naradzie w Urzędzie Miasta z udziałem dyrektorów i głównych energetyków 250 zakładów przemysłowych naszego województwa. Naradę prowadził prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski, a uczestniczył w niej kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KŁ PZPR — Bogdan Śliwiński. (ms)

Start kina dziecięcego

Przyjaciele i sympatycy Colargola, Reksia, Filemona! To z myślą o Was od soboty zaczyna działalność kino dziecięce. Oczywiście, dorośli wielbiciele gwiazd dziecięcych filmów również są mile widziani. Kino „Tatry" otrzymało specjalną oprawę plastyczną. „Se-Ma-For" — wraz z OPRF współorganizatorskiego dziecięcego przybytku X Muzy — proponuje m. in. ekspozycję lalek, będzie też galeria rysunków, a młodzi kinomani którzy wezmą udział w co najmniej 5 projekcjach, mogą stać się członkami klubu przyjaciół kota Filemona lub Colargola. Dodajmy jeszcze, że w czasie projekcji i w przerwach rozbrzmiewać będzie muzyka i piosenki z filmów lubianych przez dzieci. Opiekę nad najmłodszymi kinomanami sprawować będzie pedagog. Zatem 1. XII. o godz. 11 premiera, a nawet prapremiera, bowiem widzowie obejrzą (tylko w tym dniu) nie prezentowany dotąd trzeci z cyklu pełnometrażowych filmów o popularnym misiu „Colargol i cudowna walizka". Kino dziecięce zaprasza codziennie o godz. 10 (najmłodszych) i o godz. 17 (nieco starszych) na filmy fabularne i zestawy krótkometrażówek.

Natomiast w sobotę, 8 grudnia, zapraszają „Wisła" i „Gdynia". W dniu tym pełnić będą funkcje kina familijnego. „Wisła" proponuje rodzicom przedpremierowe tytuły, a w „Gdyni" przygotowane będą projekcje oraz różnorodne imprezy dla dzieci. Kino familijne zaprasza w każdą sobotę i niedzielę o godz. 17. Jeśli dodać do tego jeszcze, że jak zwykle rodzinne projekcje proponuje „Przedwiośnie", wypadnie stwierdzić, że wreszcie jest gdzie iść z milusińskimi — co ważne — samemu się nie nudzić. (rs)

Dzień bez papierosa

„Dniem bez papierosa" ogłasza 1 grudnia Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. W ten sposób inaugurowana jest doroczna dekada dni walki z gruźlicą i chorobami płuc.

Statystyka wykazuje, że na każdych sto wizyt dzieci u lekarza — 70 dotyczy właśnie zakażeń dróg oddechowych. Wszystkie te grypy, anginy, nieżyty, zapalenia krtani, oskrzeli i płuc powodują u dorosłych 20 proc. całej absencji chorobowej i 15 proc. inwalidztwa. Jako przyczyny zgonów choroby te znajdują się obecnie na trzecim miejscu — po nowotworach i chorobach układu krążenia. W skali światowej choroby dróg oddechowych zajmują tę samą pozycję co w naszym kraju.

Problem zapobiegania ostrym, infekcyjnym chorobom układu oddechowego i nieswoistym chorobom płuc nabiera coraz większego znaczenia. On także jest motywem przewodnim tegorocznej łódzkiej Dekady Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Jest to także okazja do rozpropagowania i rozwinięcia działalności Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc — organizacji, której kilkudziesięcioletnia działalność na gruncie łódzkim przyczyniła się wybitnie do zwalczenia gruźlicy — najdotkliwszej z plag naszego stulecia. (er)

ALKOHOL
— SPRZYMIERZEŃCEM
CHORÓB
WENERYCZNYCH

Narada w ŁK SD

Ostatnio odbyła się narada kierowniczego aktywu łódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego, na której przedyskutowano społeczno-gospodarcze założenia Wytycznych na VIII Zjazd PZPR. W naradzie, którą prowadził przewodniczący ŁK SD — Z. POLIT, wziął udział sekretarz KŁ PZPR — T. CZECHOWICZ.

Omawiając Wytyczne, szczególny akcent położono na zadania w dziedzinie kształtowania zaangażowanych postaw społecznych i obywatelskich członków SD. Dużo mówiono o konieczności dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, przyspieszeniu rozwoju usług i rzemiosła, umacnianiu rodzin. Wiele uwagi poświęcono m. in. przebudowie i modernizacji śródmieścia Łodzi, udziałowi rzemiosła w remontach starych domów, rozwijaniu różnorodnych form pomocy dla ludzi starszych. (m)

Pożar i... uszkodzone telefony

W poniedziałek, 26 bm., w jednym z budynków we wsi Prawda gm. Rzgów wybuchł groźny pożar. Mieszkańcy nie byli w stanie zawiadomić straży pożarnej, ponieważ dwa zainstalowane tam telefony od dwóch miesięcy są nieczynne. Sami więc ugasili pożar. Niestety, w płomieniach śmierć poniósł 84-letni Józef M.

Powyższy przykład winien stanowić ostrzeżenie dla władz gmin, i odpowiednich służb pocztowych, aby zajęły się uszkodzonymi i nie działającymi telefonami we wsiach. Winny one być naprawiane w pierwszej kolejności. (m)

„Gwiazdkowe" towary już w sklepach

Na tradycyjnego „Mikołaja" i na „gwiazdkę" WPHW dostarczy do swoich sklepów wiele atrakcyjnych towarów.

Już w tej chwili rozwozi się do sklepów 50 tys. pudełek bombek choinkowych oraz 180 tys. sztuk różnych ozdób choinkowych, sprowadzonych z CSRS. Sklepy otrzymują także importowane z NRD lalki, zabawki mechaniczne i z tworzyw sztucznych oraz poszukiwane klocki.

Do połowy grudnia mają też nadejść z Jugosławii atrakcyjne zabawki mechaniczne. Zamierza się także dodatkowo sprowadzić jeszcze około 10 tys. pudełek bombek. (m)

Poczta gotowa do świąt

150 tys. przesyłek pocztowych nadawanych jest i tyle samo odbieranych codziennie w łódzkim Okręgu Poczty i Telekomunikacji. Podczas zbliżającego się szczytu świątecznego ilość ta powiększy się 10-krotnie.

Już obecnie 136 łódzkich urzędów przygotowuje się do tego najtrudniejszego dla poczty okresu. Chodzi o to, aby wszystkie miały pełną obsadę pracownicza. Złagodzeniu przedświątecznych napięć na poczcie posłuży również wprowadzenie dodatkowych kursów przewozów przesyłek koleją oraz samochodami. Biorąc pod uwagę potrzeby pocztowców, Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności dodatkowo oddało do dyspozycji okręgu 5 samochodów. Przy sortowaniu przesyłek w Urzędzie Pocztowym Łódź-2 — obok etatowych pracowników — zatrudnionych zostanie 120 uczniów Zespołu Szkół Łączności.

Należy sądzić, że listy dotrą do adresatów w odpowiednich terminach, ponieważ roznoszone będą także w wigilię i 31 grudnia, a paczki żywnościowe również w drugim dniu świąt. (ks)

Lepsze zaopatrzenie w wodę

Liczba mieszkańców korzystających z urządzeń wodociągowych w Łodzi i woj. łódzkim miejskim wzrośnie w przyszłym roku do 890,3 tys. osób tj. do 86,5 proc. ogółu ludności. Projekt planu na 1980 r. zakłada wzrost sprzedaży wody konsumentom do 132,7 m sześc., tj. o 3,1 proc. więcej niż w 1979 roku (w tym dla gospodarstw domowych 71,9 mln m sześc. tj. o 2,7 proc. więcej).

Przewiduje się wybudowanie 63,5 km sieci wodociągowej oraz oddanie do eksploatacji ujęcia wody w Aleksandrowie Łódzkim. Zostanie też rozbudowana sieć magistrali wodociągowych w Łodzi. Będą one przekazane do użytku m. in. na Górnej i Bałutach.

Bardzo ważną sprawą jest odpowiednia jakość wody. Mamy pocieszającą wiadomość dla mieszkańców Łodzi. Przewidziane przekazanie do użytku w przyszłym roku ozonowni w Tomaszowie Maz. niewątpliwie wpłynie na poprawę jakości wody płynącej z Sulejowa do Łodzi. Ponadto do projektu planu na 1980 r. wprowadzono budowę stacji uzdatniania wody w Rokicinach i Teofilowie oraz chlorowania i jej fluorowania na „Zabieńcu". (j. kr.)

Nowe placówki handlowe

Plan na 1980 rok przewiduje uruchomienie w naszym mieście 35 placówek handlowych o łącznej powierzchni 13,1 tys. m kw. 27 z nich powstanie w nowym budownictwie, a 8 — w starym. Przestaną istnieć 24 sklepy znajdujące się w budynkach przeznaczonych do wyburzeń, lub w pomieszczeniach nie posiadających właściwego zaplecza i warunków sanitarnych. Gastronomia uruchomi 19 zakładów o 1810 miejscach. Przybędzie 16 stołówek zakładowych.

Oto ważniejsze obiekty handlowe przewidziane do uruchomienia w 1980 roku: pawilon handlowo-usługowy w ŚDM przeznaczony do sprzedaży i serwisu telewizji kolorowej „Unitry", sklep ze sprzętem oświetleniowym przy ul. Nawrot, pawilon meblowy przy ul. Łanowej, 7 supersamów (3 — osiedle Radogoszcz, 1 — ŚDM, 1 — Widzew-Wschód, 1 — Chojny Zatorze, 1 — Retkinia zach.), kombinat gastronomiczny przy ul. Głównej restauracja w Emilii (gm. Zgierz), jadłodajnia i bar kawowy na osiedlu Widzew-Wschód, bar szybkiej obsługi i piwiarnia na osiedlu Retkinia.

Sieć zakładów usługowych powiększy się o 32 placówki. (s)

W kilku zdaniach

● **„Przedstawiamy najmłodszych aktorów scen łódzkich"** — impreza w DDK (al. 1 Maja 87) dziś o godz. 17.

● **Spotkanie w Klubie Szachowym** dziś o godz. 17 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

● **Występ zespołu „Bednarek Zgraja"** dziś o godz. 18 i 20 w AOK „Siódemki" (ul. Piotrkowska 77). Jutro o godz. 19 „Andrzejki".

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-35,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	263-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Don Carlos"
POWSZECHNY — nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Opowieść zimowa"
MAŁA SALA — godz. 20 „Drugie danie"
JARACZA — nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Daczа"
7.15 — godz. 19.15 „Remont"
MUZYCZNY — godz. 19 „Nie kłam kochanie"
ARLEKIN — nieczynny
Teatr „Arlekin" odwołuje w dniach 29. XI. do 9. XII. br. widowisko pt. „Ula z I b". Bilety zachowują ważność na spektakl pt. „Zaklęty rumak" lub kasa zwraca pieniądze.
PINOKIO — godz. 10 „Baśnie najmniejszych"
„77" (Zachodnia 58) — godz. 19 „Ciąg dalszy"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz 10—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) godz 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) 10—13

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — Malarstwo B. Gondek godz. 11—19
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) Okręgowa Wystawa Tkaniny Unikatowej — godz. 11—19
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) Doroczna wystawa Okręgu Łódzkiego ZPAP godz. 11—19

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz 9 do 15.30 (kasa do godz 15)
PLANETARNIA — czynna w godz 10—15

KINA

BAŁTYK — „Amator pol. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Konwój" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17 19.30
POLONIA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz 9.30 12 14.30 17 19.30
WŁÓKNIARZ — „Sanchez i jego dzieci" meksyk od lat 15 godz 10 12.15, 15 17.15 19.30
WOLNOŚĆ — seans zamknięty — godz. 10; „Stracency" USA od lat 18, godz. 12.15 15 17.15, 19.30
WISŁA — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" — „Pasikonik" radz od lat 15, godz. 10, 12.15, 15 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Elegia" pol. od lat 15, godz. 10 12.15, 15, 17.15, 19.30
ŁDK — nieczynne
STUDIO — DFR — przegląd pn. „Wybitne pozycje kina radzieckiego" — „Dersu Uzała" radz od lat 12 godz. 16, 19
STYLOWY — „Dzień weselny" USA od lat 15 godz. 15, 17.15; „Chinatown", USA od lat 18 — godz. 19.30
DKM — „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18 godz 16 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — seans zamknięty — godz. 10; „Dzięki Bogu już piątek" USA od lat 15 godz. 12.15; „Aktorzy prowincjonalni" pol. od lat 18, godz. 15, 19.30; „Weronika" rum b.o godz. 17.15
MŁODA GWARDIA — seans zamknięty — godz. 9.30; „W mroku nocy" USA od lat 18, godz 12, 14, 17.30, 19.30; „Słoń w indyjskiej dżungli" radz. b.o., godz. 16
MUZA — „Pirat" meksyk. b.o. godz. 15.15; „Okupacja w 26 obrazach" jug. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
1 MAJA — „Czterej muszkieterowie", panam. od lat 12 godz. 15.30; „Aria dla atlety" pol. od lat 18 godz. 17.30 19.30
POKÓJ — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Szkrab" radz. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — DFR — przegląd p.n „Nowości kina radzieckiego" — „Stepowy rumak" — radz. od lat 12, godz. 10 12.15, 15, 17.15; „Flic story" fr. od lat 18, godz. 19.30
TATRY — seans zamknięty — godz. 10; „Dubler", fran. od lat 12 godz. 12, 14, 17.45, 19.45; „Królowa pszczół", pol. od lat 12 godz. 16
STOKI — „Racja stanu" fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
OKA — „Wiosna, panie sierżancie" pol. godz. 12; „Wierna żona" fr. od lat 18, godz. 10, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 17, 19
POPULARNE — „Wyznanie miłości" radz. cz. I i II, godz. 15.30, 18
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — seanse zamknięte
PIONIER — „Historia żółtej ciżemki" pol. b.o godz. 15.30; „Lęk wysokości" USA od lat 15, godz. 17.30 19.30
REKORD — DFR — przegląd p.n. „Dzień dzisiejszy przyjaciół"; „Jeśli odejdziesz" radz. b.o., godz. 13.30; „Powrót tajemniczego blondyna" fr. od lat 12, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Król areny" b.o., radz. godz. 15; **Po raz ostatni na ekranach kin:** „Pojedynek na szosie", USA od lat 15 godz. 17, 19
SOJUSZ — „Jaberwocky", ang. od lat 15 godz. 17

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15 Niciarniana 13 Dąbrowskiego 89 Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10 Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7 Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — ginekologia — dzielnica Górna, Por „K" ul Odrzańska Cieszkowskiego Przybyszewskiego Rzgowska, Lokatorska gm. Rzgów dzielnica Polesie. Por. „K" ul Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul Gdańska i Kasprzaka **położnictwo** z dzielnicy Górna Por. „K" ul Rzgowska i gm Rzgów.

Instytut Poł Gin AM — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por „K" ul Felińskiego i Tatrzańska dzielnica Śródmieście Poradnia „K" ul 10 Lutego, **ginekologia** — dzielnica Polesie Por „K" ul Olimpijska, **położnictwo** z dzielnicy Górna Por „K" ul. Odrzańska i Cieszkowskiego.

Instytut Poł Gin AM (Sterlinga 13) — **położnictwo i ginekologia** z dzielnicy Śródmieście Por „K" ul Kopcińskiego Rewolucji 1905 r., gm Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por „K" ul 1 Maja i **położnictwo** z dzielnicy Górna Por. „K" ul Lokatorska.

Szpital im. H Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna Por „K" ul Przybyszewskiego.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów miasto Konstantynów gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów miasto Konstantynów gm Parzęczew i Andrespol dzielnica Widzew 1 z dzielnicy Polesie Por „K" ul Srebrzyńska.

Szpital im Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno Stryków oraz gm Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Pasteura (Wigury 19) Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7: Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1 2 3 5 Szpital im Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Ozorków Aleksandrów Parzęczew: Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30).

Neurochirurgia — Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35).

Laryngologia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA

— czynna codziennie od godz. 19 —8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi tel. 656-66.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w. godz od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im H Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera; Szpitala im W Brudzińskiego: zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pirogowa Szpitala im Maduro wicza. Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 261-83

Łódź Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Z Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 864-11

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) tel 615-19

PROSTO Z KINA

AMATOR

Na wstępie jest scena walki kurczęcia z jastrzębiem. Drapieżny ptak bez litości drze pióra z ofiary. To jednak tylko sen. Ale nie trzeba szczególnie „filozoficznej zaprawy", by wiedzieć, że przyjdzie nam, w dalszej części filmu, na jednoczy wieloznaczne rozszyfrowanie tego koszmarnego zmagania — w myśl starej zasady: strzelba pokazana na początku, musi na końcu wypalić.

Zanim jednak dojdzie do rozstrzygnięć: kto zwycięży, przyjrzyjmy się z bliska kurczęciu i jastrzębiowi. Oto ono: 30-letni zaopatrzeniowiec w jakimś zakładzie produkcyjnym, mieszkaniec małego miasteczka, szczęśliwy mąż a niebawem tata. Napastnik zmienia postać: a to jest nim żona przepowiadająca złowieszczą przyszłość męża, to znów dyrektor finansujący realizację filmu, w końcu wredny układ, jaki dobrodusznie zdejmuje odpowiedzialność z młodych, obarczając nią dojrzałych, którzy im zaufali.

„...najtrudniejszą wszelako rzeczą bywa właściwy dobór taktyki odpowiedniej dla danego okresu" — głosił mistrz Machiavelli (w „Księciu") Tylko czy ją dobierać, czy też komplikować sobie życie wbrew niej i logice, byle zachować wierność własnym przekonaniom? Na szczęście taktyka jest najsłabszą stroną w postępowaniu bohatera filmu Krzysztofa Kieślowskiego „Amator", choć nie bez wahania z niej rezygnuje.

Film obrósł już laurami: najpierw nagroda na koszalińskich spotkaniach „Młodzi i film", potem złoty medal i nagroda FIPRESCI na XI MFF w Moskwie, wreszcie „Złote Lwy Gdańskie", na krajowym festiwalu filmowym oraz nagroda dla Jerzego Stuhra — odtwórcy głównej roli. „Amator" zajął pozycję lidera w nurcie „kina niepokoju moralnego" — a tę pieczątkę przystawia się sporej części spośród 23 filmów prezentowanych we wrześniu na festiwalu w Gdańsku Idą młodzi odważni, bezkompromisowi głoszą prawdy... No, właśnie. Film Kieślowskiego przynosi jedną z wersji żywota człowieka aktywnego. Biografia głównej postaci nie jest dostojną oprawą do wygłaszania racji słusznych, recept właściwych, posunięć bezbłędnych. Sporo tu spojrzeń reżysera — obserwatora o zacieciu satyrycznym. Choćby sceny przed i tuż po urodzeniu dziecka, pierwsze nadgorliwe działania filmowca-amatora, a nawet pozorna naiwność z jaką Filip Mosz brnie przez kolejne szczeble filmowego i społeczno-obyczajowego wtajemniczenia. Czasem jednak odnosi się wrażenie, że zbyt wiele dzieje się mechanicznie, bez udziału naszego bohatera. Rozmaitość drobnych zdarzeń układa się mimo to w mozaikę świadczącą o potrzebie uczestniczenia w tym, co dzieje się dokoła. Codzienna „normalka" przestaje wystarczać: skoro mogę i potrafię, to powinienem — a nawet muszę — taka byłaby wykładnia rozumowania Filipa.

K. Kieślowski dość precyzyjnie odsłania mieliznę, przez które musi przebrnąć bohater. A że wybrał przykład atrakcyjny, czyniąc pasją Filipa film, więc łatwo mu zaciekawić widza. Niemal w punktach wyliczą wszystko, co grozi bohaterowi — co straci, a co może zyskać. Poznajemy więc jego życie rodzinne, szybko zrujnowane twórczą gorliwością filmowca. Tym sposobem więc rodzinę mamy po stronie strat. Ciągłe rady mniej i bardziej kategoryczne sugestie i decyzje dyrektora zakładu, to też nie najlepsza zachęta do dalszego brnięcia przypadkowo odkryta ścieżka filmowej twórczości. Wreszcie konsekwencje jakie za poczynania Filipa przyjdzie ponieść starszemu człowiekowi, a jego sprzymierzeńcowi, też trudno nazwać podnietą do dalszej twórczej pracy. Uznanie u mieszkańców miasteczka, pochwały panów z telewizji, no i nagroda na festiwalu filmów amatorskich, to — nie licząc własnej satysfakcji — korzyści jakie udało się osiągnąć Moszowi.

Publicystyka na temat żywota człowieka aktywnego, miejscami naiwna i aż nazbyt oczywista, sprowadza się często do stwierdzeń typu: ciężko jest żyć i nie narazić się nikomu. Reżyser zbudował dość przewrotną postać człowieka mocnego, dając mu wiele rysów dobrodusznego naiwniaczka, który — zdawać by się mogło — nie potrafi zabierać głosu ani rozpychać się łokciami. Kurczę jednak potrafi być jastrzębiem, chłonąc nauki płynące z życia. I gdy w finale zdawać się może, że nasz Filip potrzebuje sprzymierzeńców, oparcia, że jemu — wychowankowi domu dziecka — przyda się przynajmniej rodzina, wtedy znów chwyta kamerę, staje przed nią sam. Znów jego spojrzenie jest spojrzeniem, które chce przybliżyć innym. Film Kieślowskiego stara się wielostronnie motywować racje bohatera. Służą temu często aż nazbyt oczywiste (przez to trochę drażniące) argumenty. Odtwórca głównej roli Jerzy Stuhr wyposaża tę postać w wiele niepewności, wahań ale i uporu, który nie zawsze podpowiada strategię działania.

RENATA SAS

Pan profesor urzęduje

Biurokracja kojarzy nam się czasami z wielką maszyną, którą ktoś kiedyś nieopatrznie (?) uruchomił, zapominając, gdzie znajduje się wyłącznik. Używając tego obrazowego porównania, nierzadko irytujemy się, że maszyna wykonuje pracę niewspółmiernie małą do poboru energii — przede wszystkim ludzkiej, i surowca — głównie papieru. Ale często ulegamy też wątpliwemu raczej urokowi jej kółek i przekładni i stoimy przed nią jak zahipnotyzowani, niezdolni do jakiejkolwiek reakcji czy to z przyzwyczajenia, czy to z bezsilności.

Przez pewien czas nieco bliżej przyglądałem się **trybom biurokratycznej maszyny na łódzkich wyższych uczelniach.** Widok był raczej przygnębiający, zwłaszcza, gdy w tryby te dostawali się **pracownicy dydaktyczno-naukowi,** którzy zamiast uczyć i wychowywać kwiat naszej młodzieży i pomnażać efektywnie dorobek nauki polskiej, **przesiadują godzinami w swoich gabinetach, podpisując setki pism, sprawozdań, podań, zarządzeń, formularzy, zestawień, rachunków, rozliczeń itp.**

Oczywiście, nie znaczy to, że zamienili się już całkowicie w urzędników i wdziali satynowe zarękawki. Faktem jest jednak, że wszyscy nauczyciele akademiccy, pełniący jakieś funkcje kierownicze (np. w PŁ każdy docent i profesor piastuje średnio 2,2 stanowiska kierowniczego) mogliby dużo więcej czasu poświęcić pracy twórczej i młodzieży, gdyby właśnie nie owe tryby. Zresztą, nie tylko oni.

Jeden z prorektorów powiedział mi niedawno, że gdy obejmował swoje stanowisko, koledzy pytali: gratulować ci, czy współczuć? Fakt ten pozostawiam bez komentarza, podobnie jak następny — że rektor PŁ osobiście musi zatwierdzić np. podanie sprzątaczki o dwudniowy urlop bezpłatny, mimo że w uczelni tej zrobiono już wiele, by tam gdzie tylko pozwalają przepisy, wyeliminować zbędną biurokrację.

Ale czy możemy być już zadowoleni? Czy maszyna została zatrzymana? Niestety. Oto np. w łódzkiej PWSSP opracowuje się właśnie regulamin obiegu dokumentów, który podobno ułatwić ma życie jej pracownikom. Cel może nawet godny uznania, choć równocześnie budzący ironiczny uśmiech: a więc to już tak daleko zabrnęliśmy?!

Gdzie tkwią przyczyny zbiurokratyzowania szkół wyższych w naszym kraju? Nie chciałbym, rzecz jasna, wyjść na tego jednego jedynego, który wie. Obawiam się bowiem, że jednemu człowiekowi trudno byłoby w całości ogarnąć zagadnienie biurokracji i to nie tylko na uczelnianym podwórku. Zamierzam po prostu podzielić się wnioskami, jakie nasunęły się mnie i moim rozmówcom, z którymi dyskutowałem na ten temat.

I tak już na wstępie odnieść można wrażenie, że przepisy określające organizację, funkcję i zakres działania wyższych uczelni są albo przestarzałe i nie odpowiadają aktualnym potrzebom, albo też — oględnie mówiąc — są za mało elastyczne, co na jedno w końcu wychodzi. By nie być gołosłownym: nie przewidują chociażby istnienia stanowisk i działów administracji, bez których obejść się dziś niepodobna, traktują wyższą uczelnię, jak zwykłe przedsiębiorstwo przemysłowe, co przejawia się m. in. w konieczności składania zamówień na zakup wielu rzeczy z rocznym lub jeszcze większym wyprzedzeniem oraz w systemie rozliczeń finansowych. Tym czasem jakieś urządzenie czy pewna ilość odczynnika potrzebna jest w ciągu miesiąca, ale jeśli nawet uda się zdobyć ów odczynnik w tak krótkim czasie (głównie dzięki znajomościom!), a potrzeba go zarówno do badań naukowych, jak i do ćwiczeń ze studentami, jego zużycie rozliczać trzeba podwójnie, gdyż użyto go do dwóch różnych (?) celów. Dwa razy więcej pracy, dwa razy więcej papierków.

Wniosek następny: podejmowanie decyzji odbywa się na zbyt wysokim szczeblu, co nie ułatwia pracy administracyjnej, sprzyja natomiast asekuranctwu i brakowi odpowiedzialności. Krótko mówiąc, **każdy chce mieć na wszystko „podkładkę" w postaci oficjalnego pisemka z pieczątką i podpisem,** choć na zdrowy rozum sprawę powinno się nieraz załatwić telefonicznie „na gębę".

Niechętni takiemu widzeniu problemu mogą naturalnie wytoczyć argument, że gdyby nie owe szczegółowe przepisy i papierowe „podkładki", mielibyśmy w krótkim czasie szereg nadużyć. Nie patrzyłbym jednak na to, aż tak pesymistycznie, a jeśli nawet, to może warto byłoby obliczyć, co nas drożej kosztuje: ewentualne nadużycia, czy też opracowywanie nie dopuszczających do nich przepisów, zakazów i zarządzeń. Wyniku — niestety — nie znam, choć przypuszczam, że mógłby być zaskakujący i... pouczający.

Inny problem, wychodzący już swoim zasięgiem poza granice szkoły wyższej, a uprzykrzający wszystkim życie: **specjalne zaświadczenia, mówiące o tym, że... student jest studentem. Na początku każdego roku akademickiego dziekanaty wydają tysiące takich świstków — opieczętowanych, z autografami. A przecież tym, którzy ich żądają, wystarczyłoby spojrzeć po prostu w indeks czy legitymację studencką.** Nic z tego! Papierek musi być i basta! Przepisy i biurokratyczne nawyki są tu silniejsze od zdrowego rozsądku.

Już choćby na podstawie tych przykładów widać dobrze, że biurokratyczna maszyna nie oszczędza nikogo: od kandydata na studia — po samego rektora. I nie wiadomo nawet, kto na tym bardziej cierpi: student, który zamiast studiować, zbiera rozmaite zaświadczenia i pisze podania przy byle okazji, pracownik administracji, który obok jednej potrzebnej, robi dziesięć niepotrzebnych rzeczy, czy też **dziekan lub rektor, poświęcający mniej więcej połowę czasu pracy na urzędowanie.** Rzecz jasna, kosztem badań naukowych, kontaktów ze studentami, wolnego czasu na odpoczynek. A ponieważ nie ma właściwie kiedy szczerze porozmawiać z młodzieżą, każe się im pisać podania przy byle okazji. I tak kółko się zamyka.

Z „biurokratyczną wysypką" spotykamy się w wielu dziedzinach naszego życia. Kto wie, czy nawet i piszący te słowa nie ucierpi z tego powodu, jeśli komuś wpadnie do głowy poprosić go o udokumentowanie zebranego materiału odpowiednimi pisemkami z pieczątkami i podpisami ludzi, od których uzyskał informacje? Nigdy nic nie wiadomo, jako że pomysłowość ludzka nie ma granic.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

nowości WSPÓŁCZESNEJ

Polecamy najnowsze pozycje z zakresu literatury społeczno-politycznej, przypominając równocześnie, iż największy wybór wydawnictw z tej dziedziny oferuje w Łodzi księgarnia „Współczesna" (al. Kościuszki 106/116):

„Historia dialektyki marksistowskiej. Etap leninowski", KiW;

J. Łojek — „Wokół sporów i polemik". Wyd. Lub.;

E. Rączka — „Rady Narodowe", KAW;

T. Jurga — „Druga wojna zaczęła się w Polsce", WSiP;

K. Marks i F. Engels — „Dzieła", tom 26, część 1 „Teorie wartości dodatkowej", KiW;

G. Młodzikowski — „Polityka i sport", SiT;

M. J. Kostecki — „Kadra kierownicza w przemyśle";

G. Ripp — „Ekonomia polityczna a ideologia", KiW;

Zb. Martyniak — „Organizacja zarządzanie, 42 problemy teorii i praktyki", KiW;

R. Juszkiewicz — „Bitwa pod Mławą 1939", KiW;

Zb. Leszczyński — „Niemiecka Republika Demokratyczna", MON;

L. T. Szmidt — „Terroryzm a państwo", Wyd. Lub.;

F. Banaś — „Gabriel Narutowicz", „Iskry";

Fr. Gołembski — „Współpraca kulturalna w procesie budowy europejskiego ładu pokojowego", PWN.

Teatr Muzyczny — najmłodszym

Od 9 grudnia na scenie Teatru Muzycznego w Łodzi będzie można oglądać „Kopciuszka" z muzyką Stanisława Gerstenkorna i libretem Ireny Gerstenkorn. Realizatorami przedstawienia są: W. Traczewski (reżyseria i choreografia), T. Błaszczyk (kierownictwo muzyczne), B. Michiewicz-Szrajber (scenografia) i R. Paniuta (kierownictwo chóru). „Kopciuszek" jest już trzecią pozycją dla najmłodszych widzów w aktualnym repertuarze Teatru Muzycznego i wraz ze „Śpiącą królewną" oraz „Jasiem i Małgosią" będzie coniedzielną propozycją dla dzieci. Spektakle bajek będą odbywać się tego dnia o godz. 11 (do kwietnia włącznie).

(jb)

Na zdjęciu: Scena z „Jasia i Małgosi".

MEDALE DOBRZE ZASŁUŻONE

Włókiennicza Łódź produkuje nie tylko tkaniny użytkowe. Powstają tu również tkaniny artystyczne o wysokich często wartościach estetycznych. Dla plastyków pasjonujących się tą właśnie dyscypliną sztuki przyjazny klimat stwarzają akcje Centralnego Muzeum Włókiennictwa i Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, a także organizowanie tradycyjnego już Trienale tkaniny użytkowej i unikatowej.

Ostatnio w Ośrodku Propagandy Sztuki otwarto okręgową wystawę tkaniny unikatowej, której komisarzem jest J. Dudzikowska.

Na ekspozycji znalazły się 32 prace 29 autorów. Zaprezentowali oni zarówno tradycyjne w swojej formie, a przy tym bardzo różnorodne w treściach i zestawieniach kolorystycznych gobeliny jak i bardziej „awangardowe" tkaniny przestrzenne.

W harmonijnej zgodzie sąsiadują tu z sobą tak odmienne dzieła tkackie, jak efektowny gobelin „Monochromatyczna" **Kazimiery Frymark-Błaszczyk** i gobelin fakturalny „Biała IV" **Aleksandry Pukaczewskiej,** dyskretny w kolorystycznej gamie i o delikatnie zarysowanych treściach gobelin **Ewy Szwarc „Nokan"** i wysmakowane w kolorze trzy gobeliny **Bogusława i Dobrosławy Kowalewskich** z cyklu „Nad wielką wodą".

Cieszą oczy pięknie zharmonizowane w swoich efektach barwnych „Drzewo" — **Marty Niedbalik,** tkanina przestrzenna wiązana „Okno II" — **Barbary Czerniejewskiej,** skomponowane w różnych odcieniach czerwieni „Mazowsze" — **Cecylii Siółkowskiej,** nicielnicowa tkanina **Bolesława Tomaszkiewicza** itd.

Jury przyznało medal **Józefowi Michulcowi** za wysoki poziom artystyczny i warsztatowy jego tkaniny „Babie lato" — znakomitej w szczegółach technicznych, oryginalnej w swoim temacie.

Pod znakiem różnorakich form i treści jest również zaprezentowana ostatnio w Galerii Sztuki (ul. Wólczańska 31) poważna impreza plastyczna — **doroczna wystawa okręgu łódzkiego ZPAP.**

Ta różnorodność jest zresztą zupełnie naturalna tu, gdzie swoje prace z dziedziny malarstwa, grafiki i rzeźby wystawiło 82 artystów, którzy — odmienni temperamentem, doświadczeniem a także hołdujący różnym tendencjom — wypracowali sobie własny styl w precyzowaniu swoich wizji plastycznych.

Mówiąc ogólnie, w malarstwie dominuje tu sztuka przedstawiająca, której wachlarz niuansów uformowano bardzo szeroko. Abstrakcja stanowi raczej interesujący margines. Poziom artystyczny prac ambitny, wyrównany, szkoda jednak, że ta interesująca eskpozycja nie w pełni może obrazuje możliwości łódzkiego, bardzo rozbudowanego i obfitującego w talenty środowiska plastycznego. **Brak tu prac niektórych czołowych naszych plastyków, a udział ich w wystawie powiększyłby jeszsze jej atrakcyjność, która jednak i tak zasługuje na uwagę i aprobatę.**

Jury wystawy, obradujące pod przewodnictwem **Janusza Nowackiego,** przyznało medale następującym artystom: w dziale malarstwa — **Ryszardowi Dziegielewskiemu, Janowi Trojanowi, Ryszardowi Hungerowi,** w dziale grafiki — **Andrzejowi Nawrotowi i Pawłowi Ciechelskiemu,** a w dziale rzeźby — **Wacławowi Wołosewiczowi i Bogdanowi Skopińskiemu.**

Medale te otrzymali wyróżnieni podczas uroczystego otwarcia wystawy. Przy tej okazji wręczono również medale okręgu łódzkiego za cenniejsze realizacje w 1978 r. Zdobyli je: **Wacław Wołosewicz, Zofia Pruchnicka, Ewa Derkacz, Ewa Matwij, Bogumił Olawa-Olawiński, Iwa Petrowa-Szram, Joanna Płachcińska, Michał Gałkiewicz, Stanisław Cuchra-Cukrowski, Jan Cuchra-Cukrowski oraz Anna i Tadeusz Potapczykowie.**

M. JAGOSZEWSKI

Polonica kulturalne

Dziennik szwajcarski „Neue Zuercher Zeitung" poświęcił 2 kolumny swego działu „Literatura i sztuka" Cyprianowi Kamilowi Norwidowi.

* * *

Reżyser Hector Tealdi przygotował spektakl „Emigrantów" Sławomira Mrożka, wystawiony na scenie „Teatro IFT" w Buenos Aires.

* * *

200 uczestników rozpoczęło naukę na kursach języka polskiego, prowadzonych w Polskim Ośrodku Kulturalnym w Budapeszcie.

* * *

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi gazety argentyńskiej „La Nacion", reż. Krzysztof Zanussi poinformował, że wkrótce ma przystąpić do realizacji dla włoskiej telewizji filmu o Koperniku.

* * *

Polski film „Gołąbek" reż. Andrzeja Warchała otrzymał Grand Prix w kategorii utworów animowanych na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych w Lille we Francji.

szczypta soli

POŻEGNANIE Z „OKWIJ"-EM?

List, który nadszedł niedawno do redakcji, uświadomił mi, że jednak się europeizujemy, a wraz z tym faktem rośnie i rola prasy. List ostemplowany był przy pomocy ręcznej drukarenki tajemniczym hasłem OKWIJ, ale jego treść oraz dołączona doń elegancka wizytówka wyjaśniły wszystko.

OKWIJ to bowiem nic innego tylko Ogólnopolski Klub Wielbicieli Ireny Jarockiej, a o jego istnieniu (i 200 członkach) poinformowała nas sama założycielka i przewodnicząca — Joanna Herman z Czeladzi (ul. Reymonta 64).

P. Joanna informuje uprzejmie nas i naszych Czytelników, że OKWIJ przemianowany zostanie na OFCIJ, czyli Ogólnopolski Fan-Club Ireny Jarockiej, który będzie zbiorem filii klubowych w całym kraju. I to by była właśnie europeizacja problemu, jako że klub to jednak nie to, co fan-club. Wzrost zaufania do prasy mieści się z kolei w pewności autorki, że „dzięki tej notce w „Dzienniku" powiększy się nam liczba klubowiczów z Łodzi i jej okolic. Wszyscy ci wielbiciele piosenkarki, którzy do nas napiszą, otrzymają odpowiedź oraz materiały reklamowe I. Jarockiej."

Podziwiamy p. Joannę z Czeladzi za zaufanie do „DP" i operatywność, nie wątpiąc także w zainteresowanie jej pasją licznych gondolierów znad Łódki. Ja sam zastanawiam się czy nie założyć jakiegoś fan-clubu. Ot, chociażby OKWBNBP, co się wykłada na: ogólnopolski klub wielbicieli biletów narodowego banku polskiego. Załączniki i protesty (w formie bonów „Pewexu") mile widziane....

Z braku aktualnego zdjęcia I. Jarockiej publikujemy foto p. Kobuszewskiego. Też da się wielbić.

(sł)

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR – ŁÓDŹ"
Zakład „JOTES" im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Papiernicza 7
oraz Zakład nr 3 w Koluszkach, ul. 9 Maja 65

ZATRUDNIĄ
WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW
w następujących zawodach:

- MODELARZ
- FORMIERZ
- RDZENIARZ
- OCZYSZCZACZ ODLEWÓW
- LAKIERNIK
- TOKARZ
- WIERTACZ
- FREZER
- WYTACZARZ

Nasza oferta dotyczy również absolwentów szkół zawodowych oraz pracowników niewykwalifikowanych, których przyuczymy do w.w. zawodów.

Zgłoszenia przyjmują działy osobowe i szkolenia w Zakładzie „Jotes" w Łodzi, tel. 53-24-20, wew. 161 i 162 i w Zakładzie nr 3 w Koluszkach, tel. 617-73.

Zapewniamy dowóz do miejsca pracy własnym transportem i miejsca w hotelu robotniczym. Warunki mieszkaniowe do omówienia.

2385-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO „TEXTILIMPEX" w ŁODZI, ul. TRAUGUTTA 25

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

- **roboty malarskie w obiektach przy ul. Fabrycznej 25, ul. Niciarnianej 48 i ul. Traugutta 25,**
- **roboty polegające na uzupełnieniu instalacji c.o. w budynku przy ul. Tragutta 25,**
- **wykonanie instalacji pneumatycznej w magazynie przy ul. Fabrycznej 25.**

Roboty dotyczące robót malarskich i instalacji pneumatycznej będą wykonywane z materiałów zleceniodawcy. Rozliczenie prac nastąpi na podstawie kosztorysów wykonawcy.

Termin wykonania prac ustala się do końca I kw. 1980 roku. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej oraz spółdzielnie rzemieślnicze.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dziale administracyjno-technicznym naszego przedsiębiorstwa w ciągu 10 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dni od ukazania się ogłoszenia w dziale administracyjno-technicznym przy ul. Traugutta 25.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 3015-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ 5.300 m niebudowlaną w Łodzi, z zezwoleniem na ogrodzenie na ogrodnictwo sprzedam. Zachodnia 12b m. 10, po godz. 16.

DZIAŁKĘ zagospodarowaną najchętniej w Andrzejowie lub okolicy — kupię. Oferty „31036" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM murowany 3-izbowy kuchnia, łazienka, wygody komórki, garaż (siła) ogród 400 m — pilnie sprzedam. Chechło I nr 149 koło Pabianic. 30165 g

PABIANICE, Ossowskiego. Działkę budowlaną 1000 m kw. sprzedam. Wiadomość: Skargi 32 m. 14. 30068 g

SPRZEDAM domek jednorodzinny, plac. Od 15—17 Stalowa 6. 30144 g

DOMEK jednorodzinny, Huta Jagodnica — zamienie na mieszkanie. Oferty „30778" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

PŁASZCZ skórzany damski, zagraniczny — sprzedam. Łódź, Wierzbowa 8—1. 29905 g

PIERŚCIONEK z brylantem kupię. Oferty „30097" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ overlock, stębnówkę, dwuigłówkę. Tel. 746-26 po 20. 30378 g

KUPIĘ damski skórzany płaszcz zagraniczny. Tel. 484-11. 30429 g

KUPIĘ czasopisma, magazyny mody, najchętniej: „Burdy", „Brigitte" tel. 275-28. 30147 g

SPRZEDAM prawdziwe perły. Kupię używaną maszynę do pisania. Oferty „30214" Prasa, Piotrkowska 96.

SUKNIĘ ślubna sprzedam kupię aparat do dziania ręcznego. tel. 335-51 (17—19). 30117 g

SPRZEDAM kożuch męski i damski. Tel. 853-30. 31156 g

KOCIOŁ EK-1, 10,5 m kw. sprzedam. Franciszka 3, tel. 479-37. 30296 g

SPRZEDAM komplet stołowy „Chippindale" oraz gabinet rzeźbiony. Pabianice tel. 15-24-73. 30151 g

COCKER spaniel 13-miesięczny. rodowód — sprzedam. Tel. 811-30, od 7.30—15.30. 30139 g

DWA tapczany, stół kuchenny inne — sprzedam stan dobry. Oferty „30099" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM szklarnię rozebraną 9 x 30. Tel. 223-58 po 16. 30085 g

DYWAN 2,85 x 3,50 (Kowary) — sprzedam. Tel. 52-93-14 lub 53-76-61, po 16. 30168 g

NOWY komplet mebli „Nestor" — sprzedam. Oferty „30225" Prasa, Piotrkowska 96.

PIERŚCIONEK z aleksandrytem 18-karatowy 7,800 g — sprzedam. Oferty „30379" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM wersalkę, ławę bibliotekę, stół, maszynę do szycia „Veritas". Tel. 786-93. 30849 g

TELEWIZOR turystyczny kolorowy sprzedam. 647-99. 30259 g

SPRZEDAM „Kamino", kaloryfery, przewody na 4 mieszkania. Tel. 882-71, do godz. 10. 30296 g

SPRZEDAM tanio futra piżmowce i karakułowe. drzwi frontowe, debowe z futryną. Tel. 51-73-89. 30263 g

ŁAPKI karakułowe czarne. rozmiar średni — sprzedam. Tel. 637-29, po godz. 17. 30432 g

KOŻUCH damski nowy sprzedam. Tel. 476-38. 30411 g

WELTMEISTER Diana, nowy — sprzedam, po 16. Klonowa 10 m. 2. 30344 g

MASZYNĘ dziewiarską „8" sprzedam. Al. Kościuszki 120 m. 83, po 16. 30343 g

SPRZEDAM kindżał. 53-21-58 po 17. 30276 g

PIANINO kupię. Tel. Skierniewice 43-25, do 17. 31192 g

NOWE futro foki na osobę niską, tęgą — sprzedam. Tel. 217-30 31035 g

CHARTA afgańskiego i charta angielskiego tanio sprzedam. Sierakowskiego 102 A. 31166 g

SUPERELEGANCKI strój ślubny kupisz, uszyjesz z własnego i powierzonego materiału i wypożyczysz. Orlich-Nowakowska. Zachodnia 75 31242 g

- **KIEROWCÓW**
- **MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW samochodowych**
- **BLACHARZY**
- **SPAWACZY**
- **KONTROLERÓW technicznych**
- **ZAOPATRZENIOWCÓW i MAGAZYNIERÓW**

ze znajomością branży motoryzacyjnej

ZATRUDNI
Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Oddział nr 3 w Pabianicach, ul. Żwirki i Wigury 19, telefon 15-33-76.

Bliższych informacji o warunkach pracy i płacy udziela: sekcja spraw pracowniczych pod w.w. adresem. 3363-k

PIANINO dobre do ćwiczeń kupię. Oferty „31348" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM nowy dywan 360 × 250, złoty łańcuszek obrączkę, broszkę Oferty „31167" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„TRABANTA 601" (1974) — sprzedam. Tel. 293-15. 31357 g

SILNIK „Trabanta 601" — sprzedam. Jana 16 m. 19. 29735 g

SPRZEDAM „Fiata 126p — 650". Odbiór natychmiast. Tel. 15-58-79, po 16. 31168 g

SPRZEDAM skrzynię biegów „Ford-Capri 2000" prod. 1976. Tel. 675-95.

„FIATA 125 p" (1978) — sprzedam. Obr Stalingradu 7 m. 8. 31088 g

DODGE Challenger 1975, sportowy, 141/100 km sprzedam lub zamienię, Warszawa, tel. 42-35-73. 3369 k

SPRZEDAM „Fiata — 125 p — 1500 MR" (1975). Tel. 270-90. 31020 g

„SKODĘ S-100" sprzedam. Zd.-Wola, tel. 552 od 15. 30305 g

„FIATA 126", części „Wartburga 353" — sprzedam. Retkińska 70 godz. 15—18. 29850 g

„VOLKSWAGENA 1600 TL" — sprzedam. Piotrków Tryb. tel. 39-83.

„POLONEZA" wkład odstąpię, odbiór I kwartał 1980. Oferty „30420" Prasa, Piotrkowska 96.

„MIRAFIORI — „Fiata" (1977) — sprzedam. Oferty „30146" Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODĘ 100 S (1972) — blacha do remontu — tanio sprzedam. Tel. 727-18 po 18. 30035 g

„TRABANTA Combi" — (1975) — sprzedam. Wici 38 m. 1. 30096 g

„WARSZAWĘ M-20" sprzedam. Stoki, Weselna 37, po 16, niedziela cały dzień. 30067 g

„TRABANTA 601" combi sprzedam. Tel. 632-91. 30179 g

„FORD cortina" sprzedam. Wawelska 18/22 a m. 4. 30293 g

„FIATA 127" sprzedam. Tel. 247-37. 30323 g

„RENAULT 12 TS" (1975) sprzedam. Oglądać parking „Światowid" Zachodnia przy Więckowskiego. Oferty „30320" Prasa, Piotrkowska 96.

CIĄGNIK C-360 — sprzedam. Jan Ślusarek, Krucice 7, 97-111 Bratoszewice, woj. Łódź. 30265 g

„FIATA 126 p" po wypadku lub inny — kupię. Tel. 53-79-80 30384 g

SPRZEDAM „Poloneza", Cena przystępna. Oferty „30289" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Nyse" silnik górny, nowy, tel. 740-75. 30288 g

PILNIE sprzedam „Opel-Rekord" (1964). Franciszkańska 127/131 m. 6, po 16. 30301 g

SPRZEDAM „Skodę 1102", „Junaka" — stan bardzo dobry. Parcelacyjna 14 m. 44 bl. 219. 30342 g

„MOSKWICZA 407" — sprzedam, od 16. Marchlewskiego 36—129. 30335 g

Lokale

SAMODZIELNY pokój z kuchnią (własnościowe) w starym lub nowym budownictwie z wygodami (Łódź) kupię. Listy. „10945" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 3370 k

M-3 Oś. Wielkopolska B — zamienię na M-4 na tym samym osiedlu. Telefon 51-28-74 po 16. 31093 g

WYNAJMĘ M-2 na rok najchętniej cudzoziemcowi. Oferty „30951" Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE poszukuję M-2, M-3 umeblowane (Bałuty). Oferty „30036" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 do wynajęcia, tel. 353-08 rano. 29722 g

LOKAL na sklep kupię lub wydzierżawię — najchętniej śródmieście. Oferty „30608" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 kwaterunkowe, wszystkie wygody, zamienię na podobne w innym mieście. Warszawa, ul. Złotopolska 13—8. 3324 k

M-3, telefon korzystnie zamienię na większe. Oferty „30196" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia pokój z kuchnią w starym budownictwie na 1—3 lata. Płatne za rok. Tel. 53-05-54 od 16. 30294 g

ZAMIENIĘ mieszkanie w śródmieściu, 3 pok. plus kuchnia z wszystkimi wygodami na ówn orzędne 2 pok. plus kuchnia, parter lub w domu z windą. Pabianice, tel 15-24-73. 30152 g

MAŁŻEŃSTWO studenckie, członkowie spółdzielni poszukuje M-2 na rok. Płatne z góry. Tel. 52-37-96. 30216 g

M-3, Umińskiego 7 m. 2, kwaterunkowe rozkładowe, (parkiet) zamienię M-4 lub M-5 — Górna. 30112 g

M-2, 34 m kw. i samodzielne mieszkanie 18 m kw., częściowe wygody zamienię na M-3. Tel. 52-36-39 30245 g

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju. Oferty „30248" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2, M-3 poszukuję ewentualnie kupię. Oferty — „30428" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ garażu. Oferty „30322" Prasa, Piotrkowska 96.

CZTEROPOKOJOWE blok! Koziny — zamienię na 2 oddzielne. Oferty „30275" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ dwie panienki na mieszkanie w blokach. Płatne z góry za pół roku. S. Allende 43 m. 33, blok 329. 30353 g

POKÓJ samodzielny do wynajęcia. Tel. 475-38 po 18. 30394 g

DWA pokoje, kuchnia do wynajęcia. Piatowcowa 24. 30351 g

M-3 z wygodami I piętro — zamienię na pokój z kuchnią, kawalerkę oddzielnie. S. Allende 19 m. 3 bl. 284 (Retkinia). 30350 g

MŁODA pracująca poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju. Oferty „30277" Prasa Piotrkowska 96.

POKÓJ i garaż do wynajęcia. Zgierz — Chełmy, 16-43-44. 30334 g

Nauka Praca

NIEMIECKI, 325-30 Struga 32, Minkner. 29804 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w wieku przedszkolnym (w swoim domu). Tel. 314-35 do godz. 10 i po 16. 30362 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10 mgr Pluskowski. 27959 g

MATEMATYKA, Balcerek, tel. 852-85. 30245 g

FRANCUSKI, rosyjski — korepetycje tłumaczenia. Ginter tel. 818-69, po 17. 30797 g

MATEMATYKA fizyka. Januszewski, tel. 846-08 po 15. 30433 g

PRZYJMĘ opiekę nad dzieckiem. Obr. Stalingradu 29 m. 3 a. 30330 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą, najchętniej szycie. Retkińska 80 m. 42 (od 17-19). 30333 g

MŁODY mężczyzna przyjmie pracę w dowolnych godzinach Obr. Stalingradu 29 m. 3 a. 30285 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (również szycie) na pół miesiąca. Oferty — „30410" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA opiekunka do małego dziecka. Chełmońskiego 8 m. 59 telefon 53-81-02. 30310 g

MĘŻCZYZNA z prawem jazdy poszukuje pracy po 15. Tel. 53-99-80 po 16. 30290 g

SZWACZKI do szycia odzieży damskiej zatrudnię, warunki bardzo dobre. Oferty „30377" Prasa, Piotrkowska 96.

KRAWCOWA przyjmie chałupnictwo szycie lub inne propozycje prócz dziewiarstwa. Oferty „30222" Prasa Piotrkowska 96.

POTRZEBNA osoba do gotowania obiadów (3 osoby) Warunki bardzo dobre. Wskazane referencje. Tel. 466-89. 30171 g

MECHANIKA samochodowego z kilkuletnim stażem pracy — zatrudnię. Tel. 856-73. 30139 g

POSZUKUJĘ kobiety do dziecka. Tel. 782-04. 30131 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą, szycie niewykluczone, posiadam samochód. Tel. 743-74. 30127 g

CHAŁUPNICTWO chętnie szycie przyjmę. tel. 111-449 wieczorem. 30244 g

UCZENNICĘ przyjmę — zakład fryzjerski. Limanowskiego 134, tel. 51-43-24. 30293 g

POSIADAM samochód i wolny czas po 15, przyjmę pracę (może być kwiaciarstwo). Oferty „30122" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA przyjmie pracę chałupniczą (prócz szycia). Oferty „30079" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZETARG

PP HOTEL „ORBIS — GRAND" w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA nr 72

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót budowlanych w kuchni hotelowej i zapleczu. Roboty polegają na wymianie posadzek i wykładzin ścian płytkami przyborskimi i glazurą. Wykonanie winno nastąpić w terminie do 15 lutego 1980 roku.

Dokumentacja znajduje się do wglądu oferentów w dziale technicznym PP Hotel „Orbis — Grand" w Łodzi, ul. Traugutta 1, p. 31.

Oferty zawierające oświadczenia oferentów co do przyjęcia do wykonania świadczenia, terminu wykonania, podstawy ustalenia ceny i ogólnej wartości robót winny być złożone w dziale technicznym w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w piętnastym dniu od daty ogłoszenia o godzinie 9 w dziale technicznym. PP Hotel „Orbis — Grand" zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert bądź do uznania, że przetarg nie dał wyników.

Zawiadomienie oferentów o przyjęciu lub nieprzyjęciu ofert nastąpi w terminie 14 dni od daty otwarcia ofert.

KRAWCOWA przyjmie chałupnictwo. Marchlewskiego 34 m. 48. 30022 g

TECHNIK fotograf poszukuje pracy. Tel. 212-85, od 17. 30217 g

OPIEKUNKA do rocznej dziewczynki potrzebna. Łanowa 99 a m. 49 (Teofilów) po 17. 30140 g

PRZYJMĘ szycie chałupniczo. Oferty „29921" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ dmuchaczy szkła oraz uczniów. Hutora 39. 30830 g

Różne

EXPRESOWE czyszczenie dywanów wykładzin — urządzeniem RFN. 53-36-80 Baranowski. 31031 g

NAGRODA za wskazanie miejsca postoju skradzionej „Warszawy" w kolorze niebieskim, nr rej. IF-63-91 Cieszkowskiego 11 a m. 73. 31005 g

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny owczarek alzacki — podpalany (suczka), telefon 52-91-55. 30326 g

14 LISTOPADA na Dąbrowie zginął pies wyżeł (mieszaniec) czarny na piersi i pod ogonem białe łaty. Uszy długie. Za odprowadzenie nagroda. Kossaka 6 m. 33. 30405 g

TAPETOWANIE, malowanie, Bieleklerski. Telefon 293-45. 31186 g

DYWANY, wykładziny — czyszczę szybko, solidnie, 769-71 po 16, 728-54. Polawski. 27453 g

RENOMOWANE Biuro Matrymonialne „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7, pomoże Ci w znalezieniu życiowego partnera. Informacje otrzymasz niezwłocznie po wysłaniu do nas listu. 404 p

NAPRAWA: silników z wykrywaniem usterek diagnoskopem „Crypton" regulacją zapłonów, gaźników — podwozi z regulacją zbieżności, wyważeniem kół-hamulcy. Wykonuje Supady, Suwalska 24. 29855 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Franciszkańska 38. Różycki. 26043 g

DZIURKI bieliźniane i przyszywanie guzików, solidnie i szybko. Sujecki, tel. grzecznościowy 492-28 (10—16). 30180 g

WYKONUJĘ szybko zabezpieczenia przed włamaniem do sklepów, domków jednorodzinnych, garaży, kiosków i mieszkań. Telefon 462-41 (8—10, 17—20) Bednarska 26 Machnicki. 29732 g

AKTUALNIE regeneruję wały korbowe „Trabant" „Syrena", „Wartburg", inne dwusuwy, zamiejscowym na wymianę. Gwarancja. Warszawa Żoliborz, Felińskiego 2, telefony: 39-39-00, 34-76-21 Szymczak. 3368 k

MECHANIKA diagnostyka, szybkie naprawy silników, skrzyń biegów zawieszeń, smarowania regulacje kątów kół, silników — nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. Ptaszyński Wiskitno, Alas 28 — dojazd Dąbrowskiego. 30160 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 409-09 Wolniak. 29015 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW
TEL. 734-91 (ŁÓDŹ-PÓŁNOC)
TEL. 467-21 (ŁÓDŹ-POŁUDNIE)
(przyjmowanie zgłoszeń całą dobę). 2692-k

USŁUGI jubilerskie wykonuje Pracownia Złotnicza, ul. Strzelczyka 19. Terminy wykonania grudzień 1979 r., drobne naprawy wykonujemy na poczekaniu. Charchut. 31137 g

DYWANY, czyszczę urządzeniem RFN bez zdejmowania. Tel. 779-83. Olejniczak. 27901 g

POSZUKUJĘ dostawców sztucznych kwiatów. Kutno PKP kwiaciarnia. 31095 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, Pankiewicz, 296-87. 30796 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach" „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24, Supady. 27554 g

USŁUGI hydrauliczne — Szylchabel, Grabowa 10. 30785 g

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w SIERADZU, ul. Nenckiego nr 2

ZATRUDNI

- **lekarza pediatrę i internistę (najchętniej małżeństwo) w nowo otwartej Przychodni Rejonowej w Złoczewie,**
- **lekarza pediatrę i internistę (najchętniej małżeństwo) w Przychodni Rejonowej w Błaszkach,**
- **lekarza stomatologa w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Klonowej.**

Mieszkania spółdzielcze zapewnia Urząd Miasta i Gminy.

Grupy uposażenia oraz wysokość dodatków do uzgodnienia w dyrekcji ZOZ, tel. Sieradz 32-29. 3321-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godzinach od 8.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniu 3 grudnia br.**
   ulice: Paderewskiego od nr 1 do 28, Nad Jasieniem od nr 18 do 43, Obywatelska od nr 18 do 45, nr bl. 27, 31/43, 31/33 b i garaże, Cieszyńska od nr 8 do 30 bl. 68, 69, 70, CPN, Cieszkowskiego nr 24, 29, 59 oraz Młyn, Wiskitno od nr 2 do 62 i od nr 37 do 40, Rolna od nr 3 do 47.
2. **W dniach 3 i 4 grudnia br.**
   ulice: Długa od nr 1 do 23, Jesiotrowa od nr 1 do 37, Wyścigowa od nr 18 do 23, Kierunkowa od 24 do 31 a, Dorszowa od 8 do 14.
3. **W dniu 4 grudnia br.**
   ulica: Kopcińskiego od nr 61 do 65.
4. **W dniu 5 grudnia br.**
   ulica: Przybyszewskiego od nr 105 do 139.
5. **W dniu 6 grudnia br.**
   ulice: Standego od 1 do 9, Zapadła, Strzemińskiego nr 7 i 9, Wandurskiego 9.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. **W dniach od 4 do 7 grudnia br.**
   Sołectwo Nery — Nery, Sołectwo Andrzejów — Andrzejów, Sołectwo Andrespol — Andrespol, Sołectwo Kraszew — Kraszew.
2. **W dniach od 4 do 31 grudnia br.**
   Sołectwo Andrzejów — Andrzejów, Bedoń, Janówka, Jordanów, Eufeminówek.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 881-81, Pabianice, tel. 15-37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 3347-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek, dnia 11 grudnia 1979 r. w sali posiedzeń WAM — Łódź, pl. 9 Maja 1, odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:

Godz. 11 — lek. **Ludwika Korczyka** pt.: „Badania nad spożyciem napojów alkoholowych i używaniem innych środków uzależniających wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych w Łodzi".

Promotor: prof. dr hab. n. med. Walenty Lewkowski.

Godz. 12.30 — lek. **Jerzego Klema** pt.: „Synteza i regeneracja esterów fosforanowych inkubowanych krwinek czerwonych człowieka w różnych okresach konserwacji krwi"

Promotor: doc. dr hab. n. med. Bronisław Zachara.

Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7/9. 3360-k

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 11 grudnia 1979 r. o godz. 11 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16, s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Getachew Yirdawa** na temat: „Kwaśna proteinaza Fusarium culmorum i jej rola w fitopatogenezie".

Promotor: prof. dr hab. Henryk Urbanek z Uniwersytetu Łódzkiego. Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawę wolny. 3380-k

Tak toczy się świat...

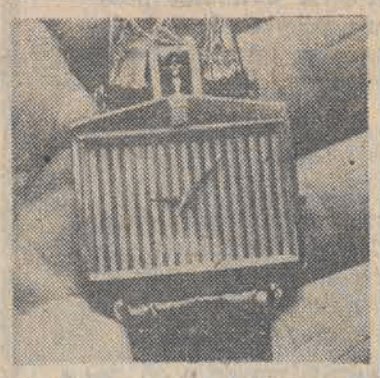

Coś dla wielbicieli Rolls Royce'ów — zegarek w kształcie chłodnicy tego luksusowego samochodu, wykonany z 18-karatowego złota przez zachodnioberlińskiego jubilera. Cena naturalnie także luksusowa — 8000 marek.

Chory z lekarskiego urojenia

Przemysłowiec z Chicago Harry Parry przez 5 lat żył tak, jakby każdy jego dzień miał być ostatnim w życiu. W 1974 r. lekarz oświadczył 49-letniemu wówczas mężczyźnie, że jest on chory na raka.

Ta straszna diagnoza sprawiła, że pan Parry sprzedał okazały dom, zamieszkał tylko w jednym pokoju, sporządził testament i oczekując śmierci upijał się każdego dnia w pestkę. Po 5 latach doszedł do wniosku, że jak na śmiertelnie chorego człowieka, to czuje się on zbyt dobrze. Poszedł więc do szpitala, dał się gruntownie przebadać i okazało się, że jest okazem zdrowia. H. Parry zaskarżył lekarza, który lekkomyślnie wydał na niego wyrok śmierci i zażądał 200 tys. dolarów odszkodowania. (M.M.)

Pora na opamiętanie

„Na kilkadziesiąt odwiedzin w sex-klubach tylko jeden raz nie zaproponowano mi odbycia stosunku za pieniądze" — oświadczył niedawno inspektor policji sztokholmskiej, Anders Nelin, na konferencji prasowej, narażając się w pierwszej chwili na dwuznaczne uśmieszki i podchwytliwe pytania. O żadnej dwuznaczności nie mogło jednak być mowy. Inspektor Nelin bywał bowiem w tych „przybytkach" nie z upodobania lecz z obowiązku, wchodząc w skład komisji która od dłuższego już czasu zajmowała się problemem prostytucji i pornografii w Szwecji. Jego zadaniem była konfrontacja obowiązujących przepisów prawnych z rzeczywistością. Obserwacje, jakie poczynił, zadecydowały w dużej mierze o tym, że komisja przedłoży parlamentowi szwedzkiemu wniosek o niezwłoczne zamknięcie wszystkich sex-klubów.

Wystawa

W salonie księgarskim „Leningrad" w Leningradzie otwarto wystawę książek, poświęconych Puszkinowi. Zorganizowano ją z okazji 180 rocznicy urodzin poety. Eksponowano wiele białych kruków należących do prywatnych kolekcjonerów oraz puszkiniana zagraniczna.

Wielka wystawa

Przed kasą Grand Palais codziennie ustawiają się długie kolejki wielbicieli Pabla Picassa, którzy pragną obejrzeć wielką wystawę dzieł tego najwybitniejszego malarza XX wieku. Na tę niezwykłą ekspozycję składa się 228 obrazów, 149 rzeźb, ponad 300 grafik oraz wiele ceramiki. Pokazane prace stanowią część przyszłych zbiorów muzeum Picassa, które zostanie otwarte w jednym z pięknych renesansowych pałacyków — hotel Sale — przy Placu Wogezów w zabytkowej dzielnicy Paryża — Marais. Koncepcja zorganizowania muzeum Picassa narodziła się w chwili, gdy francuskie Muzeum Narodowe zdobyło bezcenny skarb — ponad 1000 prac Picassa — od rodziny wielkiego twórcy, która w tej formie spłaciła olbrzymi podatek spadkowy od spuścizny, pozostawionej przez malarza.

Dzierżawa

W słynnej stadninie w Janowie Podlaskim hoduje się konie, których wartość przekracza niejednokrotnie cenę najnowszych typów samochodów oraz takie, które nie są przeznaczone na sprzedaż. W przypadku tych ostatnich za godziwą opłatą, zdecydowano się na dzierżawę. Pierwszym, wypożyczonym na okres trzech lat jednej ze stadnin amerykańskich koniem był El Paso, który nie tylko dzielnie się spisał jako reproduktor, ale także zdobył tytuł najlepszego ogiera Stanów Zjednoczonych w 1976 roku. Obecnie, również na 3 lata, stadnina w Janowie wydzierżawiła do USA innego ogiera — 5-letniego Eukaliptusa. Podczas tegorocznej aukcji został on wybrany w swojej klasie championem Janowa.

Strajkowa jesień

Tegoroczna jesień zapisała się we Włoszech falą strajków. Strajkowały więc szpitale, banki, ambulatoria, służba weterynaryjna, szkoły, komunikacja miejska i dalekobieżna, promy, stacje benzynowe, linie lotnicze, domy towarowe i poczta.

W prasie codziennej bez trudu można było odnaleźć rubryki, w których informowano czytelników, kiedy i jaka grupa pracowników państwowych rozpocznie strajk, ile czasu będzie on trwać itp. Zupełnie tak, jak gdyby były to informacje o godzinach otwarcia sklepów czy muzeów. Toteż w większości przypadków przyzwyczajeni do strajków Włosi reagowali na kolejne etapy paraliżu instytucji publicznych ze spokojem i wyrozumiałością. Kilkakrotnie tylko strajki poruszyły cały kraj. Tak było np., gdy pod koniec lata zaczęli strajkować przewoźnicy promowi lub ostatnio kontrolerzy lotów. Zwłaszcza ten ostatni strajk spowodował nieopisany bałagan na liniach powietrznych całej Italii, unieruchamiając w portach lotniczych tysiące ludzi.

Zrozumiałe, że strajki przynoszą poważne straty gospodarce kraju. Przed dwoma laty, kiedy zanotowano we Włoszech również dużą ilość strajków, obliczono np., że kosztowały one gospodarkę w skali rocznej utratę 116 mln godzin lub 702 dni pracy w przeliczeniu na 1000 pracowników.

Dla porównania, w kwietniu br. straty w wyniku strajków wyniosły 19,5 mln godzin, w maju — 25 mln godzin. Jesienny szczyt strajkowy nie został jeszcze ujęty w statystykach.

Bo Derek (na zdjęciu), żona aktora i reżysera Johna Dereka, zadebiutuje w filmie u boku Julie Andrews i Dudleya Moore w komedii pod zwięzłym tytułem „10". Ta „dziesiątka" to najwyższy stopień w klasyfikacji kobiecej urody, stosowanej przez bohatera filmu, skądinąd popularnego kompozytora muzyki rozrywkowej.

3 młodych ludzi przypłaciło złamaniem ręki zabawę w zapasy z automatem do tej gry w Tokio. Działanie hydraulicznego „ramienia" okazało się zbyt skuteczne...

Dzieci i narkotyki

Jest wiele dowodów na to, jak niszczące żniwo zbiera wśród dzieci narkotykowy biznes. W krajach np. Ameryki Południowej i Azji dzieci licznych zamieszkałych tam plemion wraz ze swymi rodzinami uprawiają drzewa kokainowe, marihuanę lub mak specjalnej odmiany, który w wyniku dalszej obróbki zmienia się w groźną heroinę. Ponad pół miliona takich dzieci mieszka w samym tzw. „Złotym Trójkącie" — smutnej sławy regionie południowo-wschodniej Azji; dalsze setki tysięcy — na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Andach boliwijskich i peruwiańskich oraz w górach Meksyku. Ich udziałem są: niedożywienie, głód i chroniczne choroby. Na przykład w „Złotym Trójkącie" na pożywienie dzieci składa się jałowa mieszanka ryżu i kartofli, permanentnie brakuje czystej wody, trudno więc się dziwić, że choroby i śmierć dziesiątkują najmłodszych, zwłaszcza w okresie niemowlęcym. Ludność ta mieszka w lepiankach i śpi na glinianych podłogach. Dziecko styka się tam z narkotykiem jeszcze jako niemowlę, matka bowiem wracając z opiumowego pola po 18 godzinach harówki ucisza płaczące dziecko papką opiumową.

Ssanie liści kokainowych skutecznie zabija też głód i pragnienie, stąd nawyk ten rozprzestrzenił się szeroko, na przykład w Peru. Stwierdzono, że wśród 1,6 miliona nałogowców, jacy istnieją w tym kraju, większość stanowi młodzież i dzieci. Szacuje się, że co najmniej co piąty uczeń szkół peruwiańskich często zażywa narkotyki. Podobnie wygląda sytuacja w sąsiedniej Boliwii, gdzie według oficjalnych ocen Ministerstwa Zdrowia liczba młodocianych narkomanów sięga 130 tys.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK — 29 LISTOPADA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Wiad. 9.05 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę. 13.20 Przeboje Herbie Hancocka. 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Jeszcze jeden mazur dzisiaj — pieśni Powstania Listopadowego. 20.00 Wiad. i inform. dla kierowców 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos? 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Lublina.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Koncert muzyki francuskiej 12.55 300 sekund dla gitary. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Puccini — fragm. z opery „Cyganeria". 13.30 Wiad. 13.36 Cena czasu. 13.51 Edyta Wasylewska śpiewa pieśni kompozytorów jugosłowiańskich. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Piosenki J. Kukulskiego. 16.10 Polska muzyka XX wieku. 16.40 „Notatki scenarzysty" — fragm. wspomnień J. S. Stawińskiego 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 Moje fascynacje literackie — prof. A. Gieysztor. 17.40 „Czas pokoleń" — rep. J. Skrobota. 18.00 „Stołeczne aktualności muzyczne". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.50 Katalog wydawniczy. 19.55 PKO — twój bank twój doradca 20.00 Studio „Relaks" 20.20 Musica polonica nova 21.00 Utwory kameralne Antona Weberna. 21.30 Wiad. i inform. sportowe. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Książki które na was czekają. 22.30 Wiersze Vasco Popy. 22.40 „Życie jest snem" — aud. I. Heppen i T. Kalińskiej. 23.10 Śpiewa Chór Studencki Instytutu Muzykologii w Belgradzie. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Obłęd" — odc. pow. 9.10 Wczoraj w pełnym blasku — Ekseption 9.30 Nasz rok 79. 9.45 Dawne tańce i melodie. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — F. Dostojewski: „Zbrodnia i kara". 11.30 Jazzowe spotkania G. Gruntza. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Ósmy poniedziałek" — odc. opow. 14.00 Antologia polskiej muzyki kameralnej. 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 „Melodia jesieni" — wokalizy D. Licari. 15.20 Brian Auger lat sześćdziesiątych. 15.40 Brian Auger lat siedemdziesiątych 16.00 „W Polsce jak w domu" — rep. Niny Lewickiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Krzysztof Sadowski gra standardy. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Paisiello — „Cyrulik sewilski". 19.50 „Obłęd" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Koń jaki jest każdy widzi — czyli „Egnus w Teatrze Ateneum. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jean Ferret. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Serenady ery swingu. 23.00 Poezja Juliana Przybosia. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.10 „Za granicami miast" (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV — „Awantura o Basię" — słuch. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo) 14.45 Muzyczny upominek — w Dniu Święta Narodowego Jugosławii. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR — Studio Współczesne — „W warkocie werbli" — słuch. S. Kluskowskiego, reż. J. Owidzkiego. 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — mag. 16.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.) 16.55 Graj dla mnie — koncert w opr. J. Kijo (Ł.). 17.15 „Przed koncertem w filharmonii" — inform. M. Hoffmann (Ł.). 17.30 Andrzejkowy wieczór — koncert rozrywkowy w opr. A. Swinarskiej-Kolasy (Ł.). 18.00 „Z Łodzi w świat" — aud. B. Szurgota (Ł.) 18.15 Pieśni Powstania Listopadowego (Ł.). 18.25 Postawy i wzory — Upór — cecha negatywna i pozytywna. 18.45 Sekrety listów. 19.00 Od Berlina do Ułan-Bator. 19.15 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 19.30 W. A. Mozart — 25 Koncert fortepianowy C-dur. 20.10 Talis — wielki moralista — „Lamentacje Jeremiasza" 20.45 Odtworzenie recitalu organowego A. Chorosińskiego z sali Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie 21.35 Konfrontacje — interpretacje. 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat — Złakniona planeta. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Gra Isaac Stern. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 3. 6.30 TTR, RTSŚ — fizyka, sem. 3. 11.05 Język polski, kl. 7 — Adam Mickiewicz. 12.00 Historia, kl. 6 — Czasy zygmuntowskie. 12.55 Przysposobienie obronne, kl. 8—1 lic. — Uzbrojenie WP. 13.25 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 1. 14.00 TTR RTSŚ — chemia, sem. 1. 15.30 Decyzje piętnastolatków (kolor). 16.00 Obiektyw 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC oraz film Tv Szwedzkiej „Pippi Langstrumpf" (kolor). 17.30 Skarbiec (kolor). 17.55 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor). 18.25 Frontowe listy — rep. wojskowy (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Komisarz Moulin — „Niespodzianka szefa" — film fab. Tv Francuskiej (kolor). 22.00 Pegaz (kolor). 22.45 Dziennik (kolor). 23.00 Studio Sport.

PROGRAM II

13.35 Camerata (powt.). 14.00 Prawo dla wszystkich (powt.). 14.30 Wszystko już było (powt.). 15.05 Świat na małym ekranie (powt.). 15.35 Antykwariat (powt.). 16.10 Dom i my. 16.25 Język francuski — lekcja 8 (kolor). 16.55 Język rosyjski — lekcja 8 (kolor). 17.25 Z tej cudnej krainy — program muzyczno-rozrywkowy. 17.55 Program na dziś i jutro — Jesienno-zimowy szczyt — program ekonomiczny. 18.25 Studio Sport (kolor). 19.10 Wiadomości — sprawy Pabianic (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 NURT — nauczanie początkowe. 20.45 NURT — matematyka (Ł). 21.15 NURT — psychologia. 21.45 24 godziny (kolor). 21.55 Premiera w Dwójce — Walentin Czornych: „Dzień przyjazdu, dzień odjazdu" (kolor).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 listopada 1979 roku zmarła

Ś. † P.

KRYSTYNA ZAWADZKA

LEK. MEDYCYNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 listopada br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.

MĄŻ, CÓRKA, BRAT z RODZINĄ

Dnia 27 listopada 1979 r. zmarł, w wieku lat 70, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STEFAN WOJTALIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 listopada br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 listopada 1979 r. odszedł od nas, w wieku 85 lat, ukochany nasz Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

Ś. † P.

ADAM KLUSEK

EMERYT MPK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 listopada br. o godz. 15.30 na cmentarzu na Dołach. Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

INŻ.

JERZEMU SOWIŃSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BSP iRI PRZEM. MLECZ. O/ŁÓDŹ

Dyrektorowi Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego „Północ"

INŻ.

STANISŁAWOWI PRZYGOCKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY, POP PZPR i RADA ZAKŁADOWA ŁPB PL „PÓŁNOC"

Nie tak istotne, ale niemniej jednak kłopotliwe, było zbliżające się spotkanie z brygadierem Shan Hackettem. Mackenzie powiedział Hicksowi, że zaraz po wylądowaniu poinformuje Hacketta o decyzji Urquharta w sprawie kolejności dowodzenia, a Hackett miał zmienny charakter. „Znałem temperament Hacketta — wspomina Mackenzie — i nie cieszyłem się na to spotkanie. Ale powiedzenie mu o tym było moim obowiązkiem i wykonywałem rozkazy generała Urquharta. Nie mogłem już dłużej liczyć na traf, że nic się nie przydarzyło ani generałowi ani Lathybury'emu.

Hicksona przynajmniej ominęło to drażliwe spotkanie. Nowy dowódca dywizji miał dosyć innych spraw na głowie. „Sytuacja — wspomina on — była bardziej niż zagmatwana. Był to jeden cholerny bigos".

Na zachodnich przedmieściach Arnhem parki, niegdyś starannie utrzymane i czysto zamiecione ulice, zostały pokiereszowane i zeszpecone walką, gdy brytyjskie bataliony 1 i 3 torowały sobie drogę do mostu. Szkło gruzy, połamane gałęzie czerwonych buków pokryły brukowane kamieniami ulice. Krzaki rododendrona i grube kobierce brązowych, pomarańczowych i żółtych nagietek leżały pokaleczone i zdeptane, ogródki warzywnicze na tyłach schludnych holenderskich domów były jedną wielką ruiną. Kiedy niemieckie półgąsienicowe wozy pancerne przemyślnie rozłożyły się do domów i ukryte przez ich gruzy zagrażały ulicom, z rozbitych okien sklepów i magazynów wysuwały się pyski brytyjskich dział przeciwpancernych. Czarny dym buchał z płonących wozów brytyjskich i niemieckich i nieustannie spadały ulewy gruzów wywołane wybuchami pocisków trafiających w punkty oporu. Wszędzie leżały poskręcane ciała rannych i zabitych. Wielu żołnierzy pamięta, jak Holendrzy, kobiety i mężczyźni w białych hełmach i w kombinezonach oznaczonych czerwonym krzyżem rzucali się, na nic nie zważając, przez ogień z obu stron, aby wyciągnąć rannych i konających do schronu.

Wydawało się, że ta niesamowita mordercza walka która teraz pustoszyła przedmieścia miasta zaledwie o dwie mile od mostu w Arnhem, toczy się bez planu czy strategii. Jak wszystkie walki uliczne, stała się ona ciężkim, zaciętym bojem człowieka z człowiekiem w szachownicy ulic.

Dla generała Urquharta, który już niemal od szesnastu godzin był poza kwaterą dowództwa dywizji i nie miał z nią kontaktu radiowego tempo ataku było śmiertelnie powolne. Od 8 rano, kiedy zbudzono go w willi, gdzie spędził niespokojne parę godzin, Urquhart razem z brygadierem Lathburym był nieprzerwanie na drodze z 3 batalionem.

„Zaciekłe walki, krótkie serie ognia zatrzymywały całą kolumnę" — mówi Urquhart. Generała niepokoił psychologiczny efekt działania niemieckich snajperów. Zakładał, że niektórzy z żołnierzy, będący w akcji pierwszy raz, będą się „trochę kłaniać kulom na początku" ale szybko się z tego otrząsną. Ale tymczasem na niektórych ulicach sam ogień snajperów zwalniał posuwanie się naprzód całego batalionu. Niemniej Urquhart postanowił nie wtrącać się do dowodzenia Fitcha. „Jako dowódca dywizji wplątany w walkę batalionu... znalazłem się w jak najgorszej sytuacji aby interweniować, ale przez cały czas byłem świadomy każdej drogocennej traconej sekundy". Snajperzy niemieccy działali skutecznie, ale Urquharta niepokoił czas, jaki zabierało unieszkodliwienie ich.

Nagle silny ogień snajperów zastąpiło coś bardziej poważnego: ostry huk nieprzyjacielskich dział 88 mm i samobieżnych dział. W tym momencie przednie oddziały batalionu Fitcha były już blisko bryłowatego szpitala św. Elżbiety, o niecałe dwie mile na północny zachód od mostu w Arnhem. Szpital znajdował się niemal u zbiegu dwóch szos, prowadzących do Arnhem, którymi bataliony 1 i 3 usiłowały dotrzeć do mostu. Tutaj w nocy zajęły pozycje elementy dywizji pancernej „Hohenstaufen". Zarówno 1 batalion pułkownika Dobiego na szosie Ede-Arnhem, jak 3 batalion Fitcha na szosie z Utrechtu musiały przejść to skrzyżowanie, aby się dostać do mostu. Batalion Dobiego pierwszy odczuł siłę fanatycznych oddziałów SS pułkownika Harzera.

Z obwodu w kształcie podkowy, obejmującego północne i zachodnie podejście do miasta Niemcy zmusili żołnierzy Dobiego do zejścia z wyżej położonej drogi i ukrycia w okolicznych rejonach zabudowanych. SS-mani, ukryci na dachach domów i snajperzy na strychach pozwolili przejść bez przeszkód czołowym grupom, a potem otworzyli morderczy ogień do idących za nimi oddziałów. W zamieszaniu, spowodowanym tym zaskakującym atakiem kompanie i plutony rozproszyły się na wszystkich kierunkach.

Teraz, stosując tę samą taktykę, Niemcy skoncentrowali się na 3 batalionie Fitcha. I w sytuacji która mogłaby mieć katastrofalne następstwa, czterech głównych oficerów dowodzących — dowódcy 1 i 3 batalionów, dowódca 1 brygady spadochronowej i dowódca brytyjskiej 1 dywizji powietrzno-desantowej — zostali „zakorkowani" w tym samym niewielkim, gęsto nasyconym ludźmi rejonie. Jak na ironię, jak w wypadku Modela i jego dowódców w Oosterbeek, generała Urquharta i brygadiera Lathbury'ego otaczał nieprzyjaciel, nic nie wiedzący o ich obecności.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 341-73 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na 1 kwartał, 1 półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. A-10 V m-ki